„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 277. ROK XXVII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT, PIĄTEK, 3 PAŹDZIERNIKA (FRIDAY, OCTOBER 3,) 1924. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

Listy z Francji

Napisał dla „Nowego Świata" L. KUNTE

Z życia wychodźtwa we Francji — Nowe pisma polskie — Polacy na grobie Nieznanego Żołnierza — Z kotła paryskiego — Zlot VII dzielnicy „Sokoła" we Francji — Złoty środek pomiędzy komunizmem a nacjonalizmem— Niezwykły oszust.

W czerwcu b. r. podaliśmy szereg artykułów, poświęconych specjalnie sprawie wychodźtwa polskiego we Francji. Podane w nich wiadomości oczywiście tylko w zarysie ogólnym charakteryzowały warunki, wśród jakich znajdują się nasi emigranci na ziemi francuskiej. Obecnie, w miarę wypadków, będziemy omawiali szczegółowo niektóre bolączki półmiljonowej rzeszy robotniczej, którą los i haniebna gospodarka poprzednich rządów prawicowych rzuciły daleko poza granice ojczyzny, za którą tak bardzo tęsknią, żyjąc jedynie nadzieją powrotu do rodzinnych okolic.

Tak, mówić będziemy tylko o bolączkach, gdyż niestety, nie mogę donieść Czytelnikom o żadnej zmianie, która zmieniałaby opłakaną sytuację wychodźtwa polskiego we Francji od czasu artykułów czerwcowych.

Na dziś obieram **organizację wychodztwa.** Sprawę tę postawić należy ponad wszystkie inne. Ażeby się lepiej wytłumaczyć, muszę dodać, że pomiędzy wychodźtwem polskiem we Francji a w Ameryce istnieje wielka różnica. Podczas gdy w Ameryce emigranci zamorscy mają wolność zarobkowania, gdzie robotnik obcy może dowolnie zmieniać miejsce pobytu, niezwiązany kontraktem, nie jest narażony na szykany gospodarza i miejscowych władz policyjnych, gdzie każda chwila nie grozi wydaleniem poza granice państwa — tam może klasa robotnicza nie odczuwa potrzeby organizacji, jak tu, we Francji. Tu — jak już o tem pisałem — zawiodły wszelkie na dzieje, pokładane na placówkach dyplomatycznych, na rządzie polskim czy wreszcie na humanitarności władz miejscowych, dlatego prawa wyłonienia z pośród siebie pewnej siły., która mogiaby skutecznie bronić pokrzywdzonych, stała się kwestją bytu.

Pisałem już także, że władze francuskie zabraniają robotnikom obcokrajowym tworzenia związków zawodowych, natomiast pewną pod tym względem swobodą cieszyły się związki polskie, które powstawały w celach towarzyskich, kulturalnych lub rozrywkowych. Te pierwsze, przeważnie przewidywały w swoich regulaminach obronę interesów stowarzyszonych, jednak zawsze były bezsilne wobec kacyków kopalnianych, czy ziemskich, chociaż z tego względu, że prawnie nie mogły brać strony pokrzywdzonego. Liczebnie słabe i prowadzone często przez ludzi niezdolnych, towarzystwa polskie zrozumiały, że czas wreszcie porzucić dotychczasową taktykę zakładania i utrzymywania grupek z pod znamion świętych „Barbar z lebiljom" (lilją), a trzeba się naprawdę wziąć do roboty i zorganizować jeden związek, który mocen półmiljonem głosów, będzie mógł stać na straży chociaż tylko samych przyrzeczeń, któremi rozmaite biura w kraju werbują robotników do Francji.

Gdy po kongresie towarzystw polskich we Francji we wrześniu ub. r. powstał nareszcie ogólny Związek Robotników Polskich we Francji, okazało się, że i ten nie wiele wskóra. Przedewszystkiem zawiódł ogół wychodźtwa. Do Z. R. P. nie przystąpiły liczne towarzystwa polskie z Alzacji i Lotaryngji, które znajdują się pod silnym wpływem polskiego prałata Taczaka i kliki endeckiej, rekrutującej się z pośród miejscowego nauczycielstwa. Sam związek skrępowany paragrafami prawa, tworzy właściwie ogólną kasę samopomocy, gdyż statuty przedewszystkiem przewidują pomoc materjalną chorym i niezdolnym do pracy z funduszów, uzbieranych ze składek. Z. R. P. posiada członków przeważnie z zagłębi węglowych, t. j. górników. W tym samym czasie w całej Francji stoją nadal nasze rzesze na bezdrożach, dewocjowane i tumanione przez księży i centrale endeckich naganiaczy.

Nic dziwnego, że na olbrzymie rzesze wychodźtwa, nietylko nie zorganizowanego, ale pozbawionego jakiejkolwiek opieki, spoglądają z niepokojem nietylko osoby zainteresowane, ale także i robotnicy francuscy; ci ostatni z tego powodu, że widzą w niezorganizowanym robotniku obcym groźnego przeciwnika na wypadek potrzeby jednolitości frontu dla poparcia wysuniętych żądań lub akcji strajkowej.

W ostatnich czasach dwa najpotężniejsze francuskie związki robotnicze, Konfederacja Pracy

(Ciąg dalszy na str. 6-ej.)

Pogłoski o objęciu rządu przez pana Rataja

Wieczny kandydat na premjera daje o sobie oznaki życia — W rządzie nie należy spodziewać się większych zmian

WARSZAWA, 20 września (pocztą). — Łódzka „Republika" otrzymuje z kuluarów sejmowych następujące informacje:

„Wszoraj krążyły w kuluarach pogłoski, że na ostatniej wspólnej wycieczce rządu i Prezydenta do Radzymina jak i na onegdajszem obiedzie wydanym przez premjera zdecydowane zostało wejście marszałka Rataja do rządu. Wedle tych pogłosek prezydent Rzeczypospolitej wyraził przekonanie, iż poparłby koncepcję rządu marszałka Rataja, gdyby miał on zapewnione poparcie całego sejmu od Związku ludowo-narodowego do P. P. S. Prezydent miał się wyrazić, że za cenę takiego „burgfriedenu" oddałby marszałkowi Ratajowi premjerostwo. W rządzie jednak nie należy się spodziewać większych zmian. Premjer Grabski pozostanie nadal ministrem skarbu, sprawy wojskowe zatrzyma gen. Sikorski, rekonstrukcja nie obejmie również ministrów Huebnera, Janickiego i Miklaszewskiego. Należy się jedynie spodziewać, iż marszałek Rataj zapewne obejmie również resort spraw zagranicznych, co jest oddawna zresztą jego marzeniem.

Jedynie co do zmian na stanowisku ministra spraw zagranicznych nie należy pogróżek tych brać jako zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. W każdym razie marszałek Rataj wyraził przekonanie, iż na stanowisku delegata polskiego w Genewie zmiana byłaby niepożądana. Prawdopodobnie sprawa rekonstrukcji gabinetu skończy się dopiero w toku jesiennej sesji sejmowej".

Doniesienie to sprzeczne jest z tem, co „Naprzód" podał jako wynurzenie p. Rataja wobec dziennikarzy. P. Rataj oświadczył bowiem że wprawdzie rekonstrukcja gabinetu nie jest wykluczona, natomiast on niema zamiaru objęcia prezydentury gabinetu. Co więcej — wedle rozesłanego przez A W komunikatu p. Rataj oświadczył współpracownikowi tej Agencji, że „objęcia prezydentury gabinetu uważa za niemożliwe, a gdyby mu nawet taką propozycję postawiono toby ją odrzucił".

Teraz jest kwestja, które pogłoski są prawdziwe: czy zaczerpnięte w kuluarach — mówmy otwarcie — plotki, czy to co p. Rataj mówił dziennikarzom. O ile mniej interesującym byłby fakt, przyjęcia lub nieprzyjęcia prezesury gabinetu przez p. Rataja, o tyle bardziej interesującym jest przyznanie, że w rządzie nastą-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej.)

REORGANIZACJA GABINETU NIEMIECKIEGO

Monarchiści domagają się udziału w rządzie — Kanclerz Marx nie wierzy by reorganizacja wzmocniła rząd

BERLIN, 2 października. — Kanclerz Marx rozpoczął rokowanie dla zreorganizowania swego gabinetu dla rozszerzenia jego podstawy w kierunku konserwatywnym i liberalnym, by w rządzie mogli się znaleźć przedstawiciele wszystkich partji, począwszy od socjalistów do niemieckich narodowców włącznie.

Wszelkie jednak oznaki przemawiają za tem, że tego rodzaju reorganizacja nie uda się, ponieważ narodowcy, jakkolwiek sami pragną wstąpić do rządu i uchwalili już w tym względzie odpowiednią rezolucję, z zastrzeżeniem jednak, iż socjaliści nie wejdą do rządu.

Przedstawiciele Centrum i partji demokratycznej nie włączając socjalistów, nie pragną reorganizacji gabinetu w tym duchu. Wobec takich horoskopów sam kanclerz Marx nie wierzy w możliwość pomyślnej reorganizacji.

Most kolejowy zmyty; 3 osoby straciły życie

SCRANTON, 1 października. — Gdy most w Jermyn, Pa. został zmyty nagłą falą powodzi trzy osoby zostały rzucone w wezbrane fale potoku, gdzie znalazły śmierć rozbiwszy się o liczne głowy wystające z koryta potoku. W miejscowości Carbondale, odległej o 18 mil na północ od Scranton, Pa. mieszkańcy domów położonych nad brzegiem potoku Lackawanna zmuszeni byli uciekać na drugie piętra przed wodą, która zalała piwnice i pierwsze piętra do połowy wysokości ścian.

Stany Zjednoczone zaszachowane przez Ligę Narodów

Będą zmuszone poddać się decyzji sądów polubownych — Albo narazić się na bojkot państw należących do Ligi Narodów.

GENEWA, 2 października. — Bliższe poznanie planu ograniczenia zbrojeń, przymusowych sądów polubownych, gwarancji bezpieczeństwa mających wejść w życie po zatwierdzeniu ich przez Zgromadzenie Ligi Narodów, stwierdza, iż stanowisko Stanów Zjedn. zostało poważnie zaszachowane, mimo ogromnej samodzielności Stanów Zjedn. i wybitnie odosobnioną politykę Ameryki.

W razie zatwierdzenia planów Ligi Narodów przez rządy państw należących do Ligi Narodów, rząd Stanów Zjednoczonych będzie się widział zmuszony do brania udziału w międzynarodowych konferencjach, jeżeli nie dla innych powodów, to dla obrony swych własnych interesów.

Przypuściwszy, że Stany Zjednoczone zmuszone byłyby do chwycenia się tego środka, jak wojny w obronie swej godności narodowej, to według postanowień Zgromadzenia Ligi Narodów o państwach nie należących do Ligi, rząd Stanów Zjednoczonych będzie zmuszony na tychmiast poddać swą sprawę do decyzji Ligi Narodów, w przeciwnym razie zostaną ogłoszone za napastnika podległego karze wymierzonej solidarnie przez wszystkie państwa należące do Ligi Narodów.

Plan ograniczenia zbrojeń zatwierdzony przez zgromadzenie Ligi Narodów

Polak znowu przed krzesłem elektrycznem

AKRON, Ohio. 2 października. Aleksander Kuczyk, lat 19 oczekuje na stracenie w krześle elektrycznem w więzieniu stanowem w Columbus Ohio. Adwokaci Kuczyka, skazanego na śmierć za zamordowanie swego kolegi, wnieśli petycję do gubernatora Donahey z prośbą o ułaskawienie i zmianę wyroku śmierci na dożywotne więzienie.

Kuczyk dopuścił się zbrodni pod wpływem uniesienia bez zastanowienia i zamiaru zabicia.

ZWYCIĘSTWA DYKTATORA MANDŻURJI

ZWYCIĘSCA OBIECUJE 250 TYSIĘCY DOLARÓW ZA GŁOWĘ PREZ. CHIN

Marzy o podbiciu całych Chin pod swe panowanie

TOKIO, 2 października.—Wojska dyktatora Mandżurji gen. Chang Tsao Lina zdobyły miasto Kienchang, 50 mil w głębi prowincji Chili. Na reszcie frontu wzdłuż granicy południowej Mandżurji toczą się krwawe walki ze zmiennem szczęściem z przewagą najczęściej po stronie mandżurskich wojsk.

Gen. Chang Tsao Lin, upojony dotychczasowemi zwycięstwami, ogłosił buńczucznie swej armji, iż zapłaci 250,000 dolarów nagrody dla każdego, kto mu dostawi żywego lub umarłego prezydenta republiki chińskiej. Dyktator Mandżurji nie kryje się wcale ze swym planem podbicia całych Chin pod swe panowanie. Dla osiągnięcia tego nie cofa się przed żadnemi środkami, a nawet zdradą interesów narodu chińskiego, oddając z jednej strony w zależność od Japonji część rdzennego terytorjum chińskiego, a z drugiej strony, godząc się na wpływy bolszewickiej Rosji w Mongolji.

RZYM, 1 października. — W drodze powrotnej do Egiptu Zaghoul Pasza premjer egipski ma się zatrzymać w Rzymie dla załatwienia sporu wojsko-egipskiego o sprostowanie granicy pomiędzy Egiptem a kolonją włoską w północnej Afryce Trypolisem, graniczącą z egipską prowincją Borka.

PRZEDSTAWICIELE 47 PAŃSTW ZA POŁOŻENIEM KRESU WOJNIE

Szczególnie kobiety gorąco przemawiały za wykluczeniem wojny z pośród życia narodów

GENEWA, 3 października. — Zgromadzenie Ligi Narodów złożone z przedstawicieli 47 państw zatwierdziło jednogłośnie plan ograniczenia zbrojeń, przymusowe sądy polubowne i gwarancję bezpieczeństwa poszczególnych państw, należących do Ligi Narodów.

Jednogłośne zatwierdzenie planu ograniczenia zbrojeń i zabezpieczenie pokoju powszechnego należy w wielkiej mierze zawdzięczać delegatkom-kobietom, które w swych przemówieniach przed ostatecznem głosowaniem błagały delegatów-mężczyzn, by przez jednomyślne głosowanie za zatwierdzeniem planu uchronili przyszłe pokolenia ludzkości od takiej katastrofy, jaka była udziałem pokolenia żyjącego.

ASQUITH PRZECIW ANGLO-ROSYJSKIEMU TRAKTATOWI

Z powodu przyobiecanej Rosji pożyczki — Premjer MacDonald pozwala parlamentowi na dowolne poprawki przy zatwierdzeniu traktatu

LONDYN, 2 października. — Na posiedzeniu przywódców liberalnej partji angielskiej były premjer Asquith przewodniczący partji liberalnej oprowiedział się za odrzuceniem angielsko-rosyjskiego traktatu o wzajemnych odszkodowaniach, podając jako główny powód gwarancje dane bolszewickiej Rosji na dostarczenie jej większej pożyczki finansowej.

W tym samym czasie przywódcy partji konserwatywnej w chwalili udzielenie rządowi premjera MacDonalda nagany za wycofanie skargi przeciw redaktorowi bolszewickiego tygodnika, oskarżonemu o zdradę stanu.

Decyzja przywódców partji liberalnej głosowania za odrzuceniem angielsko - rosyjskiego traktatu, jest zapowiedzią przesilenia w rządzie angielskim. — Premjer MacDonald dowiedziawszy się o postanowieniu przywódców partji liberalnej, pragnąc ratować zagrożoną sytuację, oświadczył, iż parlament będzie miał możność uchwalenia odpowiednich poprawek, jakie będzie uważał za stosowne, mimo że przedtem uroczyście zapowiadał, iż rząd bierze całą odpowiedzialność za zawarty z Rosją traktat i będzie domagać się albo zatwierdzenia traktatu, tak, jak został zawarty, albo zupełnie jego odrzucenia.

POLACY SKAZANI ZA HANDEL KSIĘŻYCÓWKĄ

TRENTON, N. J., 2 października. — Jan Garty, Jan Szulc, Wacław Woźniak, polacy, zamieszkali w Paterson, N. J., zostali skazani przez sędziego Bodine federalnego sądu w Trenton, na kary od 50 do 250 dol za wyrób i sprzedaż napojów alkoholicznych. Oprócz wyżej wymienionych za handel i wyrób księżycówki, skazani zostali Herbert Melder na 4 i pół miesiąca więzienia i Egner na 100 dol. kary.

ZE ŚWIATA

Władze hiszpańskie aresztowały kilku tureckich handlarzy narkotyków, podróżujących po większych miastach hiszpańskich. Przy aresztowanych znaleziono przeszło pięćset funtów opium i kokainy.

W przemyśle tkackim w Anglji od czasu wojny wszechświatowej liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn.

Kemal Eddin Sami Pasza został naznaczony pierwszym ambasadorem tureckiej republiki przy rządzie niemieckim.

Angielski okręt ciężarowy Santa Teresa z ładunkiem cukru jadący z portu Havana do Liverpoolu został rozbity skutkiem ostatniego huraganu przy wybrzeżu Wyspy Kuby. Załoga okrętu została uratowana.

Epidemja samobójstw wśród dzieci w Rosji w Moskwie poczyna przybierać zastraszające rozmiary. W ostatnim tygodniu troje dzieci w wieku szkolnym popełniło samobójstwo, ponieważ rodzice nie pozwolili dzieciom na dłuższe przebywanie poza domem, do czego dzieci były przyzwyczajone podczas trwania wojny wszechświatowej.

Kosztem republiki południowo-amerykańskiej został pomdowany w Republice Panama pomnik odkrywcy krajów Środkowej i Południowej Ameryki Balboy w czterystoletnią rocznicę przejścia białego człowieka poprzez przesmyk panamski do wybrzeży Oceanu Spokojnego.

Wybitny uczony żydowski profesor Einstein twórca teorji względności, który ostatnio zrzekł się obywatelstwa niemieckiego i wyjechał do Szwajcarji zgodził się na objęcie katedry na uniwersytecie jerozolimskim.

Rząd perzki zapłacił pani Imbrie, żonie zamordowanego w Teheranie, konsula amerykańskiego $60,000 odszkodowania za śmierć męża.

Earl Beauchamp został wybrany przywódcą liberałów w angielskiej izbie lordów na miejsce wicehrabiego Grey'a długoletniego ministra spraw zagranicznych, który się wycofał z życia politycznego z powodu słabego zdrowia.

Dyktator Republiki Chile obawiając się groźnego kryzysu politycznego w kraju z powodu dokonanego niedawno zamachu stanu zamierza ogłosić wybory do nowego kongresu Republiki Chile.

Wszystkie narody europejskie niezadowolone z ograniczenia emigracji do Stanów Zjdn.

PRAGA, Czechy, 3 października. — Delegaci międzynarodowego kongresu emigracyjnego odbywającego się w Pradze Czeskiej, potępili jednomyślnie prawodawstwo amerykańskie ograniczające emigrację europejską do Stanów Zjednoczonych.

Z pośród delegatów amerykańskie ograniczenia emigracyjne najbardziej atakowali delegaci państw środkowo-europejskich z wyjątkiem delegata polskiego, który w tej sprawie nie zabierał wcale głosu.

Najgłośniej przeciw ograniczeniu emigracji do Stanów Zjednoczonych protestowali delegaci Niemiec jakkolwiek kwota emigracyjna niemiecka stosunkowo należy do największych po kwocie angielskiej i sama zawiera taką liczbę jak kwoty wszystkich państw razem wziętych.

Uroczystość Pięćdziesięcioletniej Rocznicy Polonji w Buffalo, N. Y.

ŚWIĘCONA UROCZYŚCIE PRZEZ CAŁĄ POLONJĘ — URZĄDZENIEM POLSKIEGO TYGODNIA

BUFFALO, N. Y., 2 października. — Polacy w Buffalo święcą uroczyście 50 letnią rocznicę powstania kolonji polskiej w Buffalo w 1873 roku przez urządzenie specjalnego Tygodnia Polskiego, podczas którego odbywają się wiece, koncerty, popisy atletyczne i wszelkiego rodzaju uroczystości publiczne, by wykazać dorobek kultury polskiej na ziemi amerykańskiej za czas 50 letniej działalności. Druga część uroczystości — wystawa przemysłowa i handlowa, oraz artystyczna odbędzie się w roku następnym.

Pierwszy wielki wiec narodowy w którym oficjalnie wzięła udział cała Polonja w Buffalo, odbył się we czwartek 2 października w Broadway Auditorium. Z przemówień, wygłoszonych z okazji 50 letniej rocznicy przez wybitnych przedstawicieli Polonji buffalowskiej, majora miasta, konsula Rzeczypospolitej, na wyróżnienie zasługuje przemówienie Jamesa Hamiltona, reprezentanta gubernatora Al. Smith'a, który między innemi powiedział:

„Dla człowieka, który nienawidzi tyranji i przemocy, którego dusza tęskni do wolności, historja Polski przedstawia pouczający przykład.

Przez cały czas swego istnienia, naród polski stał na straży wolności, broniąc niedokrotnie cywilizacji i sprawiedliwości.

Z biegiem czasu Polska wyczerpana obroną cywilizacji, pogrążona we wewnętrznych niesnaskach, padła ofiarą zaborczych sąsiadów.

Polska, jako państwo nie istniało, ale duch wolności i sprawiedliwości żył ciągle. Na każdy odzew uciemiężonej wolności śpieszyli wojownicy polscy z pomocą. Na pomoc amerykanom, walczącym o wolność śpieszy Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski. Obydwaj przyczynili się wielce do zdobycia niepodległości dla St. Zjedn. Kościuszko, jako świetny inżynier wojskowy przyczynił się do doniesienia zwycięstwa pod Saratogą, zaś Pułaski zorganizował kawalerję amerykańską. Atakując na czele swego oddziału wojska angielskie, poległ pod murami miasta Savannah.

Kiedy wybuchła wielka wszechświatowa wojna, naród amerykański za pośrednictwem natchnionego prezydenta Wilsona, pomógł do zgniecenia tyranji i przemocy, pomagając do uwolnienia z niewoli narodów, pomiędzy innemi i Polskę.

Narody uciemiężone, które powstały po wszechświatowej wojnie, powstanie swe zawdzięczają w znacznej części także wojownikom polskim, walczącym w różnych czasach i różnych krajach, „za naszą i waszą wolność."

Wysłannik gubernatora Smitha zakończył swe przemówienie życzeniami dla Polonji, by się rozwijała w przyszłym pięćdziesięcioleciu tak pomyślnie, jak dotychczas pod gwiaździstym sztandarem St. Zjedn., pod którym przybyli przed 50 laty tułacze polscy, znaleźli wolność i szczęście.

JUTRO! JUTRO! JUTRO! JUTRO!

„Zdziczenie powojenne"

Na ten temat pisze nasz korespondent z Warszawy ob. TADEUSZ WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI.

Straszliwe spustoszenie moralne dokonane wojną w Europie.

Interesująca ta korespondencja ukaże się w sobotniem wydaniu „Nowego Świata".

DRUGI LIST JULJUSZA KADENA-BANDROWSKIEGO „Z PODRÓŻY WARSZAWA-LONDYN"

wydrukowany będzie w jutrzejszym n-rze „Nowego Świata"

Kronika miejscowa

DZISIAJ!

Do członków Oddziału „Potęga" Nr. 34 Z. S. P.

Niniejszem zawiadamiam wszystkich towarzyszy, iż posiedzenie administracyjne oddziału, odbędzie się w piątek 3go października, w Domu Narodowym.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich członków.

E. Kolman, sekr.

DZISIAJ!

Dzisiaj, w piątek, 3 października regularne posiedzenie Klubu Obywateli Amerykańskich polskiego pochodzenia w lokalu własnym, 322 E. 6 ulica. Początek o godz. 8:30 wiecz.

JUTRO!

ZAWIADOMIENIE

Tow. Wzajemnej Pomocy Polskich Rzemieślników Budowlanych ma posiedzenie miesięczne w sobotę, t. j. 4go października, w sali Polskiego Klubu Demokratycznego, 56 St. Marks Pl.

Zarząd uprasza, ażeby się wszyscy członkowie stawili, a sekr. finansowy wzywa, ażeby się wszyscy uiścili z zaległych podatków.

Komitet zda sprawozdanie z balu. Będą przemawiać mówcy polityczni z Unji.

Zarząd uprasza, aby się wszyscy członkowie i ci, którzy się chcą zapisać, stawili na tak ważne posiedzenie.

A. Wallas, sekr. koresp.

WAŻNE POSIEDZENIE MIĘDZYODDZIAŁOWE ZWIĄZKU SOC. POL.

Międzyoddziałowe posiedzenie Związku Socjalistów Polskich odbędzie się w niedzielę 5go października, o godzinie 10ej rano w Domu Narodowym, przy 8-ej ulicy w New Yorku.

Będzie obecny Generalny Sekretarz, tow. LIWACZ. Sprawy bardzo ważne. Powinnością towarzyszy jest przybyć licznie na to posiedzenie.

Popławski, sekr.

Pierwszy występ Adama Miłoszy

Adam Miłosza, wielce utalentowany artysta sceny polskiej—wystąpi w operetce POLSKA KREW, w niedzielę dnia 12 października, 1924 roku w Washington Irving High School przy 16 ulicy..

Operetka zostanie wystawiona i wyreżyserowana przez Adama Miłoszę. Bilety wcześniej do nabycia w Domu Narodowym w restauracji przy 8ej ulicy, u p. Białskiego, 125 East 7th St. i u p. Witkowskiego, 130 East 7th St., New York.

Rozpoczynamy punktualnie o 8ej wieczorem.

Niepotrzebny alarm

Prasa newjorska była wzburzona wiadomością o zabiciu przez znakomitego lekarza na żądanie ojca niemowlęcia, zupełnego idjoty. Tymczasem niemowlę żyje i jest pod dobrą opieką. Pani Walter Friedman urodziła córeczkę i lekarze orzekli, że niemowlę jest i pozostanie do końca dni swoich idjotą. Matka była zrozpaczona i nie chiała weale widzieć dziecka. Wtenczas Dr. Spier poradził ojcu, by oddał córeczkę pod opiekę Rockefellerowskiego Instytutu. Friedman to uczynił i przeniesiono do szpitala Park View, gdzie dotychczas przebywa. Departament zdrowia został tymczasem zawiadomiony o tem, że Dr. Spier wspólnie z Friedmanem zgładził ze świata noworodka. Po przeprowadzeniu śledztwa — władze sądowe przekonały się, że oskarżenie jest bezpodstawne.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA.

Co do nas należy, a co nie? Co jest naszym obowiązkiem, a co nas NIE obchodzi? Jak daleko sięgają cele Wydziału Opieki Społecznej?

Na te pytania nie odpowie nikt. Że trudno o odpowiedź, dowiodą dwa listy, które poniżej podaję. Podaję je prawie dosłownie. „Prawie", gdyż, jak z listów wywnios kujecie, musiałem je trochę zmienić.

Łaskawy Panie.

Błagam Pana, aby mnie Pan uwolnił od mego męża. O to błagam tła dzieci moich nieszczęśliwych. Mąż mój ma drugą żonę w kraju, a tu pije, znęca się nademną, bo ja nieszczęśkwa wiedziałam o tem i winna jestem przed Bogiem i przed ludźmi. On niestety, takze o tem wie, że MUSZĘ z nim żyć i znęca się nademną. Gdy mi zagroził, że mnie udusi, chciałam uciec i dzieci oddać do zakładu dobroczynnego. Dopiero wtedy dowiedziałam się, że New York jest wielką pustynią, w której samotny człowiek może zginąć bez pomocy i uwagi. Powiedziano mi, abym poszła na kort przy 57 ulicy, abym go aresztowała, że on będzie w więzieniu jako bigamista. Ale co mi z tego? A życie moje będzie zawsze w niebezpieczeństwie. Miałam pięcioro dzieci i jestem wyczerpana. Błagam Pana na kolanach, aby mnie ratował i w jaki sposób uwolnił od tej męki, którą cierpię codziennie. Będę Panu wdzięczna całe życie.

Nieszczęśliwa Czytelniczka.

Szanowny Panie.

Czytając rozmaite sprawy, o których Pan pisze w Obrazkach zwracam się do pana po poradę, o którą zresztą nikogo prosić nie mogę. Ożeniłem się tu przed kilkoma laty, ale, jak bardzo często się zdarza, byłem nieszczęśliwy. Żona odemnie odeszła. Po jakimś czasie poznałem kobietę, którą pokochałem, a że mi powiedziano, iż po dwu latach można się znowu żenić bez rozwodu, zrobiłem tak, szczęśliwie, gdy się od przyjaciela mej pierwszej żony dowiedziałem, że i ona wyszła ponownie zamąż w Polsce. Obecnie atoli słyszałem, że moja pierwsza żona wróciła do Ameryki. Chciałbym się z nią skomunikować, ale nie znam jej miejsca pobytu. Jestem więc w wielkim kłopocie. Jak cień ponury, przeszłość ta nademną ciąży. Prześladowany jestem i niespokojny. Zwracam się więc do Pana z prośbą aby mi poradził, jak w tym wypadku postąpić należy. Pan zrozumie, że w podobnej sytuacji najwięcej odczuwamy brak przyjaciela, którremu możnaby wszystko zaufać. Żyję w małej kolonji polskiej blisko New Yorku i nie mam nikogo, ktoby mi mógł radydy udzielić. Za fatygę zapłacę.

Z wielkim szacunkiem.

I wiele więcej takich wypadków znam.

Czy to należy do Wydziału Opieki Społecznej?

Bezsprzecznie!

Nie zapominajmy o tem, że żyjemy na ziemi, a nie w raju, że mamy do czynienia z ludźmi, a nie z aniołami świętymi i doskonałymi, że na każdym kroku mamy tysiąc sposobności błądzenia i grzeszenia i że błędy i grzechy są gnojem, który staje się nawozem pożytecznym dla gleby cnót i ideałów.

Nie potępiajmy więc tych, którzy błądzą, chociażby błędy ich nieraz wstrętem przejmowały. Ale trzeba pomyśleć, trzeba zastanowić się, wejrzeć w głąb sprawy i... pomagać, wedle możności.

Chciałem Wam tylko pokazać nową zgoła stronę obrazków życia, te, o których każdy wie, a nikt wiedzieć nie chce, bo sam ma coś na sumieniu, lub w sercu. A jednak...

Stokroć gorsze niż cierpienia cielesne są udręki duszy, trawionej obawą, miłością nieszczęśliwą, lub obłędem nienawiści.

KOMITET IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W NEW YORKU urządza

WESOŁY WIECZOREK

W SOBOTĘ, 18-GO PAŹDZIERNIKA, 1924 ROKU

w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place

(East 8-ma ulica) w New Yorku

Tańce do rana — Bufet smakołyków — Zabawy Towarzyskie — Gry — Pocztą Miłości — Loterja — Konkurs dowcipów —

WSTĘP 50 CENTÓW — POCZĄTEK O 7:30 WIECZOREM

Uprasza się Szanowną Polonję o przybycie KOMITET

Komitety imienia Józefa Piłsudskiego do pracy!

W okresie obchodów Dziesięcioletniej Rocznicy Czynu Sierpniowego, staraniem Głównego Komitetu im. Józefa Piłsudskiego w New Yorku, zorganizowano siedemnaście Komitetów Lokalnych w tyluż kolonjach polskich na Wschodzie.

Komitety te, niektóre dawniej czynne, zabierają się energicznie do pracy.

Między innymi, do sekretarza zarządu Komitetu nowojorskiego, nadszedł list tej treści:

MAYNARD, MASS.

Zacny ob. Bogdański!

W odpowiedzi na list nadesłany na imię ob. Kalisza, zawiadamiam ob., że na obchodzie 6-go sierpnia urządzonym przez Koło „Wyzwolenie" w Maynard, Mass., przyjąłem urząd prezesa Komitetu im. Józefa Piłsudskiego. Że zaś pełnię ten urząd w kilku organizacjach benefitowych, jako też w Kole „Wyzwolenia", przyjąłem obowiązek jedynie z Miłości do Komendanta i do Jego idei, a nie dla zaszczytu osobistego.

Wobec tego sz. ob., że czas mi nie pozwala pracować jedynie w Komitecie im. J. Piłsudskiego, ograniczę się do poruszania sprawy Funduszu dla Komendanta na każdem posiedzeniu Koła „Wyzwolenie", jako też towarzystw benefitowych. Do zarządu weszły najenergiczniejsze jednostki z Koła „Wyzwolenie". I tak: ob. Kulik, zgodził się pełnić funkcję sekretarza, Stefan Dargiewicz, sekr. fin., Antoni Budzewicz, skarbnik.

Na razie nie mogę podać liczby członków. Spełni to sekretarz. Ale spodziewam się, że z liczby 25 członków Koła „Wyzwolenie" wszyscy zgodzą się popierać zbieranie Funduszu dla Ojca Narodu Polskiego.

Poleciłem sekretarzowi odesłać książki i rachunki razem.

Oddany Sprawie Ludowej

JÓZEF ARCISZEWSKI.

W przypisku listu znajdujemy takie zdanie:

„Prosimy pozdrowić od nas czcigodnego gościa sędziego Jana Piłsudskiego, a za jego pośrednictwem Marszałka, do którego miłość w sercach naszych nie wygaśnie do zgonu życia naszego".

Tak pojmują pracę w Komitecie im. Piłsudskiego obywatele w Maynard, Mass. Tak muszą ją traktować w innych kolonjach, rozumiejąc, że nie może być oparta na czczych słowach, ale na serdecznem zrozumieniu idei, która powołała do życia Komitety imienia Ojca Narodu.

Główny Komitet Nowojorski będzie spieszył z pomocą organizacjom lokalnym. Ale robota musi być dokonana na miejscu dobrowolnie, bez żadnych specjalnych agitacji i nacisku.

Komitety im. Józefa Piłsudskiego do pracy!

Korespondencje należy nadsyłać na adres: Główny Komitet im. Józefa Piłsudskiego — J. Gładysz, sekretarz, c. o. „Nowy Świat", 24 Union Square, New York City.

KSIĄŻKI

Dla chorych pacjentów w szpitalach newjorskich:

R. Norton — Ostatnia Wojna.—Romans.

Cyklon—powódź.

Kopernik — Darwin Marx.

O Cesarzewiczu Rudolfie.

Włóczędze

F. Rutecki	$2.00
J. Zabłocki	2.00
N. N.	1.00

Dwaj robotnicy ucierpieli

Wczoraj dwaj robotnicy malarze, John Strathan, lat 32 i George Miller, lat 26 pracowali przy wykończaniu domu pn. 630 przy Park Ave. Z niewiadomej przyczyny zapalił się płyn do czyszczenia podłogi. Pięciu robotników groziła katastrofa, lecz najkrytyczniejszem było położenie Millera, na którym ubranie zaczęło się palić. Strathan pośpieszył na pomoc towarzyszowi, parząc się przy tem dotkliwie, lecz zdołał go uratować od śmierci. W stanie groźnym Millera zawieziono do szpitala miejskiego. Dzielny John Strathan odniósł lżejsze obrażenia.

O skradziony automobil

Pod zarzutem morderstwa Ludwika Nedelmana został aresztowany 17 letni George Rudnick. Oskarżony nie przyznaje się do winy i twierdzi, że został napadnięty przez kilku ludzi i w obronie życia wystrzelił na chybił trafił. Z innej strony są świadkowie, którzy twierdzą, iż obaj młodzi ludzie skradli automobil i sprzeczali się o zdobycz. Rozgniewany Rudnick wyciągnął rewolwer i zastrzelił Nedelmana.

Rudnick zamieszkiwał pnr. 98 przy ul. Powell w Brooklynie.

Fundacja Rockefellera dla murzynów

Fundacja Rockefellera ofiarowała miljon dolarów dla dwuch szkół murzyńskich. Jako powód tego daru, ma być wzbudzenie braterskich uczuć między rasami.

„Bardziej serdeczne stosunki między rasami wynikły z ogólnego postępu wychowania. Nic nie rokuje równie świetnej przyszłości, jak budzące się zainteresowanie białej rasy w rozwoju szkolnictwa murzynów."

Prawdą jest, że oświata buduje lepszą przyszłość dla ludzkości i może kiedyś dokona cudu ogólnej równości i sprawiedliwości.

LISTY

Jeszcze w kwestji Newarku

Wydział Opieki Społecznej
Nowego Świata.

Szanowni Panowie.

W odpowiedzi na list Sz. Panów z dnia 26 b. m. uprzejmie donoszę, że przesłane na mój adres $5 wręczyłem Juljannie Tutaj, za które Panom serdecznie dziękuję.

Prosiła mnie o dostarczenie jej córkom 4 i 6 lat trochę odzieży i bielizny.

Dalszej pomocy udzieli jej Komitet Ratunkowy.

Przy tej sposobności chciałem Sz. Panom zwrócić uwagę, że Polonja na dole miasta jest bardzo liczna i zamknięta w sobie. Niejednokrotnie starałiśmy się wpłynąć, aby tam założono subkomitet, celem niesienia doraźnej pomocy, atoli to się nam nie udało. Zaznaczam, że w tej dzielnicy jest szereg towarzystw, które mogłyby w najbliższem sąsiedztwie pomóc.

Rozumie się, że Komitet Ratunkowy nie wyróżnia nikogo i niesie pomoc tam, gdzie potrzeba zachodzi bez względu na to skąd głos dochodzi.

Wzmianki powyższe zrobione zostały w dobrej intencji i w nadziei, iż Polonja na dole miasta nareszcie zrozumie swój obowiązek organizowania się dla pomocy biednym.

Z szacunkiem
Piotr Sypniewski.

Zjednoczenie Śpiewaków Polskich na Wschodzie

Podaję do wiadomości, iż posiedzenie nadzwyczajne odbędzie się 3go października, o godz. 8ej wieczór, w Domu Narodowym.

Obecność wszystkich delegatów obowiązkowo wymagana. — Ważne sprawy są do załatwienia.

Górą Pieśń!

St. Olinkiewicz, sekr. generalny.

Strajk robotników przy umbrach

Robotnicy zajęci we fabrykach, wyrabiających druciane umbry do lamp elektrycznych (Wire Lamp Shade Workers) wyszli na strajk i w ten sposób walczą o lepsze warunki pracy. Do unji 17782 należą przeważnie Polacy i Rosjanie. Dotychczas sukces strajku jest bardzo znaczny.

Kilkanaście fabryk już poddało się i podpisało warunki, żądane przez unję. Mamy nadzieję, że strajk wkrótce zakończy się zupełnem zwycięstwem.

Zebrania odbywają się regularnie codziennie o godz. 10 przedpołudniem na Majdan Hall, pn. 317 przy East 74 ul. New York.

BALE

Pierwszy w bieżącym sezonie jesiennym bal urządza Liga Kobiet, Oddział II. w Nowym Yorku, w wielkiej sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Place, w sobotę, dnia 11 października br.. Początek o godzinie 8. Wstęp 75 centów. — Muzyka doborowa.

Para danserów, która się odznaczy najlepszym tańcem, otrzyma nagrodę.

Dochód z balu przeznaczony dla powojennych sierot w Polsce.

Z uczuciem miłego zobowiązania i zadowolenia stwierdzamy, że dotychczas zawsze praca i starania nasze znalazły szczery oddźwięk w szerokich sferach miejscowej i zamiejscowej Polonji. Prosimy więc, aby nas i nadal darzono uznaniem i poparciem. Powodzenia naszych zabiegów i czynów nie uważamy za wyłączną zasługę, jest to zasługą wszystkich tych osób, które nam osiągnięcie danego celu umożliwiają.

Wesoła Wieczornica

Poznać pana po cholewach — głosi stare przysłowie — a sąsiada na balu — podszeptuje doświadczenie.

Dlaczego to?

Właśnie! Trzeba widzieć sąsiada, gdy jest wesoły i w dobrem towarzystwie, gdy zapomina o swoich troskach i ma twarz pogodną.

Trzeba, abyście spotykali swoich przyjaciół i znajomych, z którymi możecie kilka godzin spędzić przy wesołej zabawie.

Trzeba, aby wesołość ta była zdrowa i szczera.

Towarzystwo musi być odpowiednio dobrane, aby nie było sztywności, ani nieprzyjemnych spotkań.

Trzeba, aby na sali panowała atmosfera ciepła, przyjazna, i swojska.

Taką właśnie zabawą będzie wesoły wieczorek Komitetu im. Piłsudskiego w New Yorku, w Domu Narodowym, dnia 18 października, br.

Koncert Brachockiego

We środę wieczorem dnia 8go b. m. w sali Aeolian Hall wystąpi z własnym koncertem, znany dobrze Polonji nowojorskiej i brooklyńskiej, pianista p. Aleksander Brachocki. W roku ubiegłym pierwszy koncert naszego artysty w tej samej sali zaznaczył się wielkim sukcesem.

P. Brachocki, uczeń Stojowskiego, a obecnie asystent tego wybitnego pedagoga pianisty, jest nietylko świetnym wirtuozem, ale i zapowiada się jako utalentowany kompozytor. Na konkursie muzycznym otrzymał pierwszą nagrodę Leligmana, wśród licznych kandydatów.

Program koncertu składa się z pierwszorzędnych dzieł Bacha, Bethovena, Chopina, Stojowskiego, Paderewskiego i Liszta.

Początek o godz. 8:30 wiecz.

Co się stało z Edytą?

Znowu zginęła młoda dziewczyna. Edyta Inman, lat 17, uczenica wyższej szkoły Morris w Bronx, zam. w New Yorku pn. 285 East 155 ul., wyszła z domu 8go września i dotychczas nie wróciła. Ojciec Lois Inman onegdaj opublikował tę wiadomość za pośrednictwem policji, wzywając każdego, ktoby wiedział o zaginionej o zawiadomienie jego, lub policji.

Edyta ważyła 165 funtów, miała ciemną cerę, była szatynką, o piwnych oczach. W chwili wyjścia z domu miała na sobie płaszcz piaskowego koloru, bronzowe buciki, szare pończochy i szarą spódnicę.

Niestety tysiące dziewcząt ginie rocznie w Wielkim New Yorku i tylko rzadko zrozpaczonym rodzicom udaje się odnaleźć zaginione córki.

Poszukiwania z Kraju

Aleksandrowa Zamojska, zam. w Kielcach przy ul. Bodzentyńska pod l. 31 poszukuje braci Józefa i Tomasza Zamojskich, którzy wyjechali do Ameryki przed kilkunastu laty.

Osoby, posiadające adres braci Zamojskich, są proszone o nadesłanie takowego do Redakcji.

ASPIRYNA

Wystrzegajcie się imitacji

BAYER

Demand

Dopóki nie zobaczysz nazwy "Bayer" na paczce lub na tabletce nie otrzymujesz prawdziwego Bayer wyrobu, przepisywanego przez lekarzy przez przeszło dwadzieścia trzy lata i uznanego przez miljony, jako doskonały na:

Zaziębienie	Ból głowy
Ból zębów	Lumbago
Ból Uszu	Reumatyzm
Neuralgje	Bóle wewnętrzne

Przyjmujcie tylko "Bayer'a Tabletki Aspiryny". Każda cała paczka zawiera właściwe wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera Monoaceticacidester Salicylicacid.

SKŁADAJCIE KUPONY

Możecie składać kupony z FAB razem z kuponami mydlanych produktów Octagon, a wzamian otrzymacie pożyteczne i śliczne premje. Wszystkie te towary mają wartościowe kupony na opaskach lub na wierzchach pudełek.

Octagon Mydło
Octagon Mydlany Proszek
Octagon Mydlane Okrawki
Octagon Mydło Toaletowe
Octagon Proszek do czyszczenia
Octagon Mydło pływające
Octagon Białe Mydło do prania
FAB

Wasz grosernik ma na składzie te pierwszorzędne mydła. Używajcie ich i składajcie kupony. Uważajcie na to pismo, a znajdziecie w ogłoszeniach opisy przedmiotów, które możecie otrzymać w zamian za kupony. Te wartościowe premje nie kosztują Was ani centa.

COLGATE & CO.
80 York Street Jersey City, N. J.

COLGATE'S

ORGANIZED 1850

The MANHATTAN SAVINGS INSTITUTION

154 EAST 86th STREET

pomiędzy Third i Lexington Ave's

Jedyny Wzajemny Bank Oszczędnościowy w Yorkville

KWARTALNA DYWIDENDA

na kwartał kończący się 30 Września, według raty

CZTERY PROCENT

rocznie.

Pieniądze zdeponowane do 1 Października włącznie będą pobierały procent od 1 Października, 1924.

Otwarty w poniedziałki wieczorami

Główne Biuro do 9 wieczorem.

Filja do 6:30 po południu.

Filja, 644 Broadway

róg Bleecker Street

The BANK for SAVINGS

ZAŁOŻONY 1819.

280 Fourth Avenue

Pot.-Zach. Róg 22-ej Ulicy

KWARTALNA DYWIDENDA

w wysokości

Cztery Procent

od sta rocznie została ogłoszona depozytorom za kwartał kończący się 30 Września, 1924, płatna 15 Października, 1924 i później.

Sumy złożone 3 Października lub przedtem będą się procentowały od 1 Października, 1924.

105 Lat

Stałego powiększania się

WKŁADAJCIE SWE OSZCZĘDNOŚCI DO BANKU

Oszczędnościowego i utrwalajcie podstawę dobrobytu w przyszłości.

KWARTALNA DYWIDENDA

THE METROPOLITAN SAVINGS BANK

1 THIRD AVE., Cor Seventh Street.

Procent za trzy miesiące kończące się 30 Września, 1924, według raty 4% rocznie od wszystkich sum od $5 do $5,000 został ogłoszony jako płatny 15 Października.

Sumy włożone do 11 Paź. włącznie będą pobierały procent od 1 Paź., 1924.

Otwarte w poniedziałki od 9:30 rano do 7 wieczór.

KONTA DLA TOWARZYSTW PRZYJMOWANE

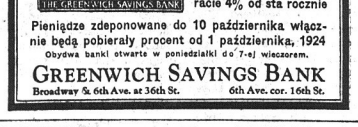

KWARTALNA DYWIDENDA

1 października, 1924, w racie 4% od sta rocznie

Pieniądze zdeponowane do 10 października włącznie będą pobierały procent od 1 października, 1924

Obydwa banki otwarte w poniedziałki do 7-ej wieczorem.

GREENWICH SAVINGS BANK

Broadway & 6th Ave. at 36th St. 6th Ave. cor. 16th St.

4th Ave. Cor. 14th St. Central Savings Bank Broadway Cor. 77th St.

New York City

KWARTALNA DYWIDENDA

według raty

CZTERY (4) PROCENT

od sta rocznie, będzie wypłacana na konto depozytarjuszy za trzy miesiące kończące się 30 września 1924, od wszystkich sum upoważnionych do tejże, według statutu, nie przekraczających sumy pięć tysięcy ($5,000) dolarów i będzie płatną dnia 20 września 1924 i później.

Sumy złożone do 3 września, 1924 włącznie będą procentowały się od 1 września, 1924.

A. KOPPEL, 2 Wice-Prez. I Skarbnik. HUBERT CILLIS, Prez.

ZASOBY (wartości inwestycyjne) PRZESZŁO 134 MILONÓW DOL.
NADWYŻKA PRZESZŁO 20 MILJONÓW DOL.

WALKA POLICJI Z SOW-BANDYTAMI W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ

Warszawa. — Kierunek akcji dywersyjnej na Kresach wykazywał w ostatnich czasach pewną planowość posunięć i ruchów band sowieckich, które po przekroczeniu granicy naszej rozbijały się na małe grupki— a nawet w pojedynkę i przemykano się w rejony puszczy Białowieskiej. Chodziło tu, jak się okazało, o wyzyskanie puszczy tej i olbrzymich, niedostępnych kniei, za podstawę operacyjną dla większych band, któreby się tutaj łatwiej mogły skoncentrować. Bowiem dotychczasowe usiłowania dywersjonistów rozbijały się prawie zawsze o silną postawę naszych oddziałów straży granicznej i zanim udało się im usadowić się w jakiejś kryjówce zawczasu wytropiono ich i albo rozbrojono, lub zabito, ewentualnie wyparto za granicę.

Wojskowe zdolności tych band sowieckich pociągały ich, ze zrozumiałych celów, ku puszczy białowieskiej. Jednak tkwiły w tych usiłowaniach i poważne względy natury politycznej. — Oto jak wiadomo, w Puszczy Białowieskiej znajdują się na robotach lesnych żołnierze byłej armji gen. Bałachowicza. Do nich to właśnie usiłują sowiety trafić, aby przerobić ich z obecnych spokojnych robotniczych mas na element wywrotowy, bandycki i zagrażający spokojowi Rzeczypospolitej na Kresach. W taki bowiem tylko sposób mogłyby, jak łudzą się sowiety zjednać ten element dla swoich celów, a w tym wypadku do walki z Polską.

Zamiary bolszewików przedostania się do puszczy Białowieży w ubiegłym tygodniu częściowo udały się. Oto jedna banda dywersyjna zdołała dotrzeć do puszczy i tam rozbiła namiot.

Władze nasze, zawiadomione przez tak zwanych „bałachowców" o pojawieniu się tajemniczych ludzi uzbrojonych i koczujących w lesie, natychmiast zarządziły obławę.

Bandyci, tropieni z kwartału puszczy do kwartału posuwali się, nie chcąc natknąć się na patrole policyjne. W końcu w dniu onegdajszym wyparto ich do brzeskiego powiatu. Dopiero gdy dywersjoniści opatrzyli się, że znaleźli się już na skraju puszczy i że odwrót ich jest odcięty, rozpoczęli bronić się rozpaczliwie. Zasypali salwami zbliżającą się policję. Wywiązała się tedy formalna bitwa, w której jeden z bandytów został zabity na miejscu, 2 ciężko rannych, 2 schwytano żywcem i rozbrojono, zaś pozostałych 3 zbiegło.

W obławie tej wzięły udział oddziały policji specjalnej przysłane z województwa białostockiego z komisarzem policji na czele. Ujęci sowbandyci są to rosjanie — opryszki z odległych nawet gubernji rosyjskich, specjalnie przez rząd sowiecki do dywersyjnych band zaangażowani.

Tak więc usiłowanie wykazania przez Sowiety, że na Kresach powstają zamieszki i walki podejmowane przez miejscową ludność białoruską i tym razem zostały najoczywiściej zdemaskowane.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Szkoła przy polskim Uniwersytecie Ludowym

578 Jersey Ave.

Niniejszem zawiadamiamy Polonję w Jersey City, że Szkoła Języka Polskiego dla dzieci już otwarta i że zapisy są przyjmowane we wtorki i czwartki od 6ej do 8-ej wieczór.

Polacy! Nie opuśćcie sposobności nauczenia waszych dzieci języka ojczystego, niech wiedzą, że są potomkami wielkiego i kulturalnego narodu. Niech czczą język i historję swych ojców. Jak dorosną, będą Wam wdzięczne za to.

Lekcje są planowane w następujący sposób: we wtorki i czwartki od 6—8 będą zbierały się dzieci, uczące się początków języka polskiego; w soboty od 9—11 będzie wykładany kurs wyższy.

Z poważaniem
ZARZĄD.

Bal Sokoła

Jak rok rocznie, przez ostatnie 23 lata, tak i w tym sezonie jesiennym Sokół Polski, gn. 17 w Newarku, urządza wspaniały bal, 24-roczny, w sobotę dnia 4-go października w Kruegers Auditorium, przy Belmont Ave., w największej sali balowej w całym stanie New Jersey.

Bal ten rozpocznie się punktualnie o godzinie 7:30 wieczorem. Do tańca przygrywać będą aż dwie orkiestry, tj. W. Dorna i National Syneopators. Zainteresowanie balem tym jest tak wielkie, że spodziewanem jest, iż uczestniczyć będzie przeszło dwa tysiące miłośników zabaw tanecznych. Choćby nawet przy było 5 tysięcy gości, to i tak nie będzie natłoku, ze względu na wielkość sali. Sprzedaż biletów postępuje szybkim tempem. Sokoli cieszą się, bo zamówienia na bilety napływają listownie z okolicznych miast.

Bal Tow. B. Limanowskiego

W sobotę dnia 4-go października, Tow. B. Limanowskiego urządza piękny bal jesienny, w sali Polskiego Klubu Oświatowego, pn. 255 Court ulica. Kto chce się zabawić w nowo i pięknie odnowionej sali, niech śpieszy na ten bal. Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra polska. Do współudziału w zabawie zaprasza wszystkich komitet,

PASSAIC

Baczność Polonja w Passaic i okolicy

Zarząd Szkoły Ludowej im. A. Mickiewicza zawiadamia polonję, że dnia 6-go października w sobotę otwiera naukę dla dzieci od 9 do 1, w Domu Ludowym, przy Monroe ulicy.

Nauka w szkółce, która została zamieniona z Polskiej Szkoły Wakacyjnej na Polską Szkołę Ludową im. A. Mickiewicza, odbywać się będzie raz na tydzień, w sobotę rano od 9 do 1-szej z przerwą 15 minutową, naukę będzie wykładał p. Tadeusz Słonczewski, nauczyciel z New Yorku.

Do szkoły przyjmujemy wszystkie dzieci te, które chodziły do szkoły wakacyjnej byłego nauczyciela H. Liwacza, jak również tę, które z różnych powodów do powyższej szkoły niemogły uczęszczać.

Znajdą w szkole miejsce te dzieci, które pójdą do publicznej szkoły, a także i te ze szkoły parafjalnej, ponieważ w sobotę mają dzień wolny, a więc prosimy rodziców, ażeby nieposzwolili swym dzieciom trwonić czasu na zbytkowanie, tylko żeby przysłali swe dzieci do powyższej szkoły, w której nauczą się jak szanować swych rodziców.

Polska Szkoła Ludowa im. A. Mickiewicza jest świecka, której zadaniem jest nauczenia polskiej dziatwy w słowie i piśmie mowy ojców naszych.

Prosimy rodziców, jak również dzieci, ażeby zawiadomiły jedne drugich o rozpoczęciu nauki w Polskiej Szkole Ludowej im. A. Mickiewicza, która się rozpocznie w sobotę, dnia 4-go października, o godzinie 9 rano, w Domu Narodowym przy Monroe ulicy.

Opłata na naukę będzie bardzo skromna, a zatem rodzice polscy, oczekujemy na Wasze dzieci, w sobotę 4-go października, o godzinie 9 rano w Domu Ludowym przy Monroe ulicy.

Za zarząd Szkoły Ludowej im. A. Mickiewicza,
Jan Bednarz, kierownik.

Bal Chopina

Chór Chopina urządza bal wieczorski, w sobotę, dnia 4 października, w Domu Ludowym Polskim, 1-3 Monroe ulica.

Początek o godzinie 7ej wiecz.

Przygrywać będzie orkiestra Sirena.

UTICA, N. Y.

Zawiadomienie

Niniejszem zawiadamia się Szanownych Rodaków, że powstało tu Towarzystwo Bratniej Pomocy pod nazwą Towarzystwo Oświatowe Bratniej Pomocy, do którego już zapisało się przeszło 150tu członków, a dopiero 3 tygodnie, jak się zorganizowało.

Towarzystwo nasze jest świeckie, to znaczy, że nie jest ono związane żadnemi stosunkami z żadnym kościołem. Jednocześnie nie krępuje członków, co się tyczy ich wyznania religijnego, jakoteż i zapatrywań politycznych. Byleby bracie był dobrym Polakiem i uczciwym człowiekiem, możesz do naszego Towarzystwa przystąpić.

Następne regularne posiedzenie odbędzie się dnia 12go października, b. r., o godz. 3ej popołudniu, w Domu Polskim przy Columbia St. Wszystkich interesowanych prosimy na to posiedzenie. Niema chyba potrzeby dowodzenia, że Towarzystwo takie jest nam tutaj w Utica, N. Y. bardzo potrzebne, bo dużo jest tu ludzi takich, którzy do kościelnych towarzystw, z tych, lub innych powodów, nie chcą, lub też nie mogą należeć. Dla takich właśnie ludzi jest i będzie miejsca i pracy dosyć w naszem towarzystwie.

Muszę też nadmienić, że Towarzystwo nasze na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliło zakupić za 30 dolarów akcyj Domu Polskiego, za co się nowo powstałemu towarzystwu należy uznanie.

Szanowni Rodacy:

Za staraniem Towarzystwa Oświatowego Bratniej Pomocy, odbędzie się Wielki Wiec, dnia 11 października, o godz. 7-ej wieczorem w Domu Polskim przy Columbia ulicy.

Na wiecu tym będzie przemawiał szeroko nam wszystkim znany szermierz sprawy ludowej, obrońca wolności, tolerancji i interesów biednego ludu wiejskiego — Poseł do Sejmu Polskiego, ob. Jan Stapiński, niedawno przybyły z Polski. A że jest to prawdziwy chłopski syn, syn ludu wiejskiego, więc z tego względu mowa jego dla nas wszystkich będzie bardzo interesującą.

Poseł J. Stapiński przedstawi nam prawdziwą sytuację tak przeszłą, jak i obecną i powie nam o doli tych, z którymi nas łączą węzły krwi, serca i miłość wspólna Ojczyzny.

Więc kto tylko się czuje Polakiem i Polką, powinien na ten wiec przybyć. Wstęp wolny.

Józef Błaszczak.

Fundusz Budowy Instytutu Naukowego im. T. Kościuszki

Lista fundatorów: Nr. 378.

Ofiara złożona przez:
Gminę Polską Złączonych Tow. w So. Brooklynie 10.00

$10.00

Lista fundatorów Nr. 432.

Ofiary zebrane przez Władysława Tow. Św. Wojciecha B. i M. Zjed. Pol. Nar. w Bropklynie 25.00

Razem $9245.46

Lista fundatorów Nr. 357.

Ofiary zebrane przez Władysława Kowalskiego w Tow. Rozwój w So. Brooklynie:

Z przeniesienia	$9245.46
Wład. Kowalski	1.00
Frank Wasierowski	1.00
Jerzy Jurkowski	1.00
B. Mitoniewicz	1.00
B. Szcześniewicz	1.00
Wład. Wyka	1.00
Michał Welenc	1.00
Antoni Kowalski	1.00
Stan. Kowalski	1.00
Karol Marjański	4.00
Jan Antonowicz	1.00
Walenty Ciesielski	1.00
Juljan Chojnacki	1.00
Antoni W. Jeromski	1.00
	$17.00

Lista fundatorów Nr. 380.

Ofiary złożone przez członków Tow. Moniuszko w So. Brooklynie:

Tow. Śpiewu Moniuszko	10.00
Jakób Geryszewski	1.00
Fr. Mazany	1.00
Walenty Nuczuński	1.00
Stanisław Urzykowski ..	1.00
Kazimierz Ostrowski ...	1.00
Drobna składka	.50
Razem	$9277.96

HUMOR

Pomiędzy myśliwymi

— Wie pan, są psy, które mą drością swoją i sprytem przechodzą nieraz swoich panów...

— Och, wierzę zupełnie, ja po sam mam takiego...

WANAMAKER'S | Astor Place i 9-ta ulica | Sklep otwarty od 9 do 5:30 | Telefon Stuyvesant 4700 | WANAMAKER'S

Expanding John Wanamaker Sales

PROPAGUJĄC WANAMAKER'S — PROPAGUJĄC AMERYKAŃSKI HANDEL — PROPAGUJĄC ZAMOŻNOŚĆ

16,241 Męskich czysto wełnianych Płaszczy i Zarzutek

Do rosprzedania począwszy w piątek w obu składach — New York i Philadelphia

Tak olbrzymiej wyprzedaży jeszcze nigdy nie było

„Mówi pan o rozroście — może Pan szybko wyprzedać 25,000 płaszczy," zapytano nas.

„Tak jest, jeżeli cena jest odpowiednio niska i materjał dorówna naszym wymaganiom," odpowiedzieliśmy.

I oto co się stało: Olbrzymia amerykańska wytwórnia wełny —

Słynne Daniel Boone Zakłady

— wkracza w teren gotowych do noszenia ubrań. „Będziemy używali własnej wełny — zaoszczędzimy na dochodzie — potowieramy sklepy tam, gdzie ceny są niskie — podetniemy nogi wszystkim w całym przemyśle".

Otworzono fabryki w czterech miastach. Pobudowano domy. Wynajęto tysiące ludzi. Ubrania wytwarzano w olbrzymich ilościach i sprzedawano po całej Ameryce, hurtownie.

Lecz — plan zanadto szybko się udawał. Produkcja wyprzedziła dystrybucję. Płaszcze zaczęły się gromadzić.

„Czy mamy zamknąć?" — „Nie! Mamy obowiązek względem kolonji, które potworzyliśmy. Musimy dać pracownikom zapewnienie".

A więc szli naprzód — produkując bez zamówień. Rzecz godna pochwały. Lecz koniec musiał nadejść, jeżeliby szybciej nie można sprzedawać.

Fabrykanci udali się do Wanamaker's z pytaniem powyżej przytoczonem.

„Pogodzimy się z naszą stratą," powiedzieli „jeżeli Wy weźmiecie od nas płaszcze i pozwolicie nam zacząć nanowo."

Zegzaminowaliśmy towar w najbardziej skrupulatny sposób.

Przekonaliśmy się, że wełna była absolutnie czysta i tkanina znakomita. Widzieliśmy, że było cały szereg modeli, począwszy od zwyczajnych prostych płaszczów, a skończywszy na dużych wygodnych Ulsters z pasami — a nawet znalazły się nowe szerokie płaszcze o podwójnych klapach. Przekonaliśmy się, że wszystko było dobre i nie było absolutnie nic nie pożądanego. „Puścimy je na rynek," odpowiedzieliśmy, „po połowie ceny." 16,241 są teraz gotowe.

$16.50
Za płaszcze wartości od $30 do $35

$28.50
Za płaszcze wartości od $45 do $65

Każda materja czysto-wełniania, surowo próbowana. Każda materja długotrwała z gęstej kręconej tkaniny.
Każda materja, która przetrwa lata i lata.

* * *

Większość płaszczów posiada podszewki z najlepszej satyny.

* * *

Każdy gatunek dobrych modeli w tej grupie. Płaszcze z wyszywanymi rękawami. Ulsters. Duże płaszcze polowe. Płaszcze miastowe. Płaszcze na prowincję. Płaszcze do wszelkiego użytku.

* * *

Każdy możliwy gatunek materjału w tej grupie. Kratki. Mieszaniny. Paski proste i poprzeczne. Zwyczajne kolory. Te, które wszyscy lubią. Nowe kombinacje.

Brak jest słów na określenie wartości tych płaszczów. Musicie je poprostu zobaczyć, aby zrozumieć nadzwyczajność tej oferty. Pomyślcie, że kupujecie w cenach od $16.50 do $28.50 płaszcz zrobiony z silnej kręconej wełny długotrwałej, z której zwykle robi się ubrania dla tych, którzy żyją w zimnych północnych krajach. Wyobraźcie sobie te nie do zdarcia materjały w kolorach, które z dumą będziecie nosili. Wyobraźcie sobie, że te materjały znajdują się w płaszczach w każdym możliwym stylu. Płaszcze do użytku w mieście. Do ubrań wieczorowych. Do interesu. Na wieś. Duże, wygodne płaszcze. A każdy z nich przeniesie się nie jeden sezon.

Następnie wyobraźcie sobie, że płaszcze te kupujecie po tak niskiej cenie. Wyobraźcie sobie, tysiące płaszczów do wyboru. Dziesiątki modeli. Mnóstwo materjałów.

Później wyobraźcie sobie, że za każdym tym płaszczem stoi gwarancja firmy John Wanamaker

* * *

Od 8-ej rano do 8-ej wieczór w PIĄTEK

I podczas zwyczajnych godzin sklepowych w następnych dniach, wyprzedaż będzie się odbywała

Na parterze w męskim departamencie u Wanamaker's Gdzie cały nasz personel szybko Was obsłuży

Każdy mężczyzna powinien być zainteresowany w tej wyprzedaży nie tylko dla oszczędności, jaką zyska, kupując płaszcz, lecz dlatego, że weźmie udział w olbrzymim rozroście amerykańskiego handlu i zamożności, jaka przypada każdemu w udziale. Dla pracowników we wszystkich dziedzinach • • • Dla ludzi profesji, których obowiązki wymagają chodzenia na powietrzu • • • Dla tysiąca pracowników w mieście i w kraju • • • Dla mężczyzn w wielkich fabrykach i sklepach • • • Dla wszystkich ludzi interesu • • • Dla zwiedzających New York • • • Dla mężczyzn, którzy mogą przybyć do New Yorku • • • Ta wyprzedaż jest dla Was wszystkich. Jest to największa wyprzedaż, jaka kiedykolwiek odbyła się w Wanamaker's, w magazynie, który ma rekord wielkich wyprzedaży ubrań.

Piętro Parterowe, Nowy Budynek

John Wanamaker Broadway, przy Dziewiątej ul. *New York*

Nowy Świat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.
MEMBER A. B. C.

B. D. KULAKOWSKI — President and Editor in Chief
W. BLAŻEWICZ — Managing Editor
P. FOLLES — Sunday Editor
A. Z. KORONA — News Editor
M. F. WĘGRZYNEK — General Manager.

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office. New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$5.50	Rocznie	$6.50
Six Months	$3.50	Półrocznie	$3.50
Three Months	$2.00	Kwartalnie	$2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	$1.50	Półrocznie	$1.50
Three Months	—.75	Kwartalnie	—.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$8.00	Rocznie	$9.00
Six Months	$4.75	Półrocznie	$4.75
Three Months	$2.75	Kwartalnie	$2.75

NEW YORK CITY

		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	$5.50	Półrocznie	$5.50
Three Months	$3.00	Kwartalnie	$3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	$1.75	Półrocznie	$1.75
Three Months	$1.00	Kwartalnie	$1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	$6.50	Półrocznie	$6.50
Three Months	$3.50	Kwartalnie	$3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue między 16th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0928

STATEMENT OF THE OWNERSHIP, MANAGEMENT, CIRCULATION, ETC., REQUIRED BY THE ACT OF CONGRESS OF AUGUST 24, 1912.

Of Nowy Świat published daily including Sunday at New York, N. Y., for October, 1924, State of New York, County of New York.

Before me, a Notary Public in and for the State and county aforesaid, personally appeared Maximilian F. Węgrzynek, who having been duly sworn according to law, deposes and says that he is the General Manager of the Nowy Świat and that the following is, to the best of his knowledge and belief, a true statement of the ownership, management (and if a daily paper, the circulation) etc., of the aforesaid publication for the date shown in the above caption, required by the Act of August 24, 1912, embodied in section 442, Postal Laws and Regulations, printed on the reverse of this form, to wit:

1. That the names and addresses of the publisher, editor, managing editor, and business managers are:
Publisher Nowy Świat Publishing Co. Inc., 24 Union Square, New York City, N. Y. Editor B. Kulakowski, 24 Union Square, New York City, Managing Editor Wacław Błażewicz, 24 Union quare, New York City. Business Manager Maximilian F. Węgrzynek, 24 Union Square, New York City.

2. That the owners are: Nowy Swiat Publishing Co., Inc., 24 Union Square, New York City M. Redlich, 24 Union Square New York City. J. Gladysz, 24 Union Square, New York City. M. F. Węgrzynek, 24 Union Square, New York City. W. Blazewicz, 24 Union Square, New York City.

3. That the known bondholders, mortgagees, and other security holders owning or holding 1 per cent or more of total amount of bonds, mortgages, or other securities are:
Mergenthaler Linotype Co., 154 Nassau St. New York City, Polish Mechanics Co Inc. 234 E. 57th St., New York City.

4. That the two paragraphs next above, giving the names of the owners, stockholders, and security holders, if any, contain not only the list of stockholders and security holders as they appear upon the books of the company but also, in cases where the stockholder or security holder appears upon the books the company as trustee or in any other fiduciary relation, the name of the person or corporation for whom such trustee is acting, is given; also that the said two paragraphs contain statements embracing affiant's full knowledge and belief as to the circumstances and conditions under which stockholders and security holders who do not appear upon the books of the company as trustees, hold stock and securities in a capacity other than that of a bona fide owner; and this affiant has no reason to believe that any other person, association, or corporation has any interest direct or indirect in the said stock, bonds, or other securities than as so stated by him.

5. That the average number of copies of each issue of this publication sold or distributed, through the mails or otherwise, to paid subscribers during the six months preceding the date shown above is 71,184.

Sworn to and subscribed before me this 2nd day of October, 1924.

M. F. Węgrzynek, business manager

C. A. Trowbridge, Notary Public, N. Y. County, No. 206, New York. County Registers No. 4212.

Commision expirles March 30, 1926.

SPRAWA SAWINKOWA

Z podawanych przez „Nowy Świat" wiadomości, czytelnicy nasi wiedzą o sprawie Borysa Sawinkowa, wybitnego działacza antybolszewickiego, który ukorzył się przed rządem sowietów w Moskwie.

Wstrzymaliśmy się narazie od komentarzy. Wiadomości były tak dziwne i niepewne, że wolaliśmy zaczekać na ich potwierdzenie. Bezpośredniego potwierdzenia dotychczas niema. Z Sawinkowem nikt nie widział się od chwili jego aresztowania w Rosji, oprócz bolszewików. Tylko źródła bolszewickie dostarczają nam materjałów o sensacyjnem aresztowaniu Sawinkowa w Mińsku, procesie w Moskwie i ostatecznie o upokorzeniu się jego przed władzą, z którą siedem lat zaciekle i wszelkimi środkami walczył.

Ale mimo to, prasa w Polsce uwierzyła w metamorfozę wybitnego rewolucjonisty i lidera antybolszewickich żywiołów, znajdujących się poza granicami Rosji... Odrzucając, lub podając w wątpliwość mnóstwo szczegółów, widocznie dorabianych i fabrykowanych przez rząd sowietów, pisma lewicowe w Polsce postawiły krzyżyk na sprawie Sawinkowa, uważając ją za skończoną.

Fakt załamania się jeszcze jednego człowieka w olbrzymiem bagnisku rosyjskiem, należy więc do historji. Sawinkow nie jest pierwszy i nie jest ostatni w krainie, gdzie dusza rosyjska, kształtując się i rozwijając na wschodnim despotyzmie i autokracji, pozostała taką samą pod rządami sowietów, jaka była w okresie carów. Sawinkow był Rosjaninem. Chociaż urodził się w Polsce i wychował się pod tchnieniem kultury Zachodniej Europy, zachował w sobie duszę nierówną i niespokojną, jak również charakterystyczne rosyjskie lubowanie się w jaskrawych krańcowościach przekonań politycznych i społecznych.

Towarzysz i przyjaciel Kalajewa, syna warszawskiego rewirowego, który wykonał zamach na wielkiego księcia Sergjusza w Moskwie przed dwudziestu dwoma laty, Sawinkow brał pośredni udział w przygotowaniu, odznaczając się wówczas, jako zwolennik bezwzględnego teroru wobec caratu. Należał do partji Socjal Rewolucjonistów. W działalności jego jednak zdarzały się osobliwe skoki, lub cofania, które rzucały Sawinkowa nieraz na przeciwny biegun polityczny. Po okresie przeżyć terorystycznych, skłonny był do umiarkowania i ugody.

Ostatnie siedem lat, Borys Sawinkow zachowywał się wprost zagadkowo. Zerwał z Socjal Rewolucyjną partją. Pomagał Korniłowowi. Walka przeciw bolszewikom, rzuciła go w olbrzymie sieci mocarstw, które popierały powstanie Denikina-Judenicza i Kołczaka. Założył główną kwaterę w Warszawie, gdzie w gronie wybitnych intelektualistów, jak Fjłosofow i Mereżkowskij, starał się wyzyskać wojnę Polski z Moskwą.

Polska pobiła sowiety, ale nie tak, jak pragnął tego Sawinkow. Sądził on, że padnie Bolszewja, a armje polskie utorują anty-bolszewikom rosyjskim drogę do Moskwy. Stało się inaczej. Na mocy traktatu, zawartego w Rydze, Polska zobowiązała się wydalić z granic swoich tych, którzy prowadzili zorganizowaną akcję na ziemi polskiej przeciw rządowi sowietów. Sawinkow, jako główny lider tej akcji, musiał opuścić Polskę.

Zamieszkał w Paryżu. Przebywał w stolicy Francji do 10 sierpnia, r. b., skąd konspiracyjnie wyjechał do Warszawy, a następnie do Rosji. Aresztowany i osądzony początkowo w Moskwie na śmierć, złożył słynne oświadczenie, w którem uznał władzę sowiecką, jako jedyną, którą powinien uznać każdy prawowity Rosjanin. Zmniejszono mu karę do dziesięciu lat więzienia, a w końcu sowiety ogłosiły zupełne uwolnienie Sawinkowa.

Jak zaznaczyliśmy wyżej, załamanie się autora „Wronego" i „Bladego Konia", nie jest samo przez się osobliwością w Rosji. Zdradzali swoje ideje i przekonania jednostki silniejsze i większe, niż Sawinkow. Ich dusza wschodnia, przyzwyczajona do ulegania mocniejszemu, nie wytrzymywała samodzielnego myślenia i działania, które stwarza rzeczywisty postęp i demokracja. Sawinkow nie był demokratą. Jego ukorzenie się przed wrogiem, którego krwawe i straszne rządy przed światem piętnował, jest dowodem, że, jak wielu innych, uległ urokowi okrutnej wschodniej potęgi, nie mając odwagi walczyć dalej w imię rzeczywistej wolności narodu. Uznał przemoc i despotyzm, z którym całe życie walczył.

Nie ma powodów do przypuszczeń, że Sawinkow skruszył się wobec sowietów dla ocalenia swego życia. Jest rzecz inna, na którą warto zwrócić uwagę, a nią jest niewolnicza słabość Rosjan wszelkich kolorów, wobec autorytetu. Wszystko jedno, jaki to będzie autorytet, carski, czy bolszewicki, krew mongolska w żyłach, w końcu zawsze niemal zgina rosyjskie kolana.

Ukorzenie się Sawinkowa jest jeszcze jednym dowodem, że zbyt głęboka jest przepaść pomiędzy wschodnią cywilizacją Rosji a cywilizacją Zachodu. wb.

„I TO LANIE BYŁO W PLANIE"

Tak twierdzi faszystowski dyktator Hiszpanji gen. Primo de Rivera, wyjaśniając prasie zagranicznej ostatnią klęskę wojsk hiszpańskich w Marokku.

Dzielny faszysta zapewnił, że wszystko to w Marokku dzieje się podług planu i że niezadługo cała armja hiszpańska cofać się zacznie „na upatrzone zgóry pozycje".

Komunikaty wodzów armij z wielkiej wojny, wydawane gdy się cofali, znalazły w gen. Primo de Riverze pojętnego ucznia.

• • •

P. BRISBANE OBURZONY

Redaktor pism Hearst'a p. A. Brisbane zawrzał gniewem na Japonję, a bardziej jeszcze na Ligę Narodów. Jak Liga śmie poruszać sprawy tyczące Stanów Zjednoczonych...

Jeżeli Stany mają zatarg z Japonją i zechcą toczyć wojnę, to nie „biznes" Ligi wtrącać się do nie swoich rzeczy!...

P. Brisbane doprawdy zaczyna być zabawny. Wymyśla na Europę za zbrojenia, woła głosem jowiszowym o gołębi pokój w tej Europie, a jednocześnie nie posiada się ze złości, gdy Liga Narodów pragnie utorować drogi do stałego, chociażby nie gołębiego pokoju.

Co zaś z tego wszystkiego najlepsze, to fakt, że p. Brisbane już uważa Europę, albo za dłużnika, którego Ameryka może w każdej chwili wsadzić za niewypłacalność do kozy, albo za kolonję, która musi tylko słuchać rozkazów „bogatego wujaszka" z za oceanu.

Z PRASY I O PRASIE

Prof. T. Siemiradzki pisze o wyborach:

„Tygodnik „Literary Digest" prowadzi obecnie słomiane wybory. Rozesłano, czy też mają rozesłać karty balotowe do piętnastu miljonów wyborców i z odpowiedzi, jakie nadejdą, będą próbować wyciągnąć wnioski. Dotychczas nadeszły odpowiedzi w liczbie około ćwierć miljona. Górą jest prezydent Coolidge i to bardzo znacznie. Ale na drugiem miejscu stoi La Follette, a kandydat demokratyczny Davis dopiero na trzeciem miejscu i to dość daleko. Znaczyłoby to, że walka rozegra się między Coolidgem i La Follettem i że po wyborach partja demokratyczna może całkiem zniknąć. Obywatelstwo w Stanach Zjednoczonych podzieli się po dawnemu na dwie wielkie partje, ale będą to partje wyraźne, ostro różniące się pod wszystkiemi względami. Będzie to z jednej strony konserwa, a z drugiej zdecydowany postęp, jak powinno być według prawa natury.

Nie podejmujemy się przepowiadać, która strona zwycięży za sześć tygodni. Życzymy zwycięstwa tym, co zwalczają przywilej, bo w demokracji prawdziwej dla żadnego przywileju miejsca być nie powinno. Ale jesteśmy pewni, że walka tegoroczna, jakakolwiek wypadnie, będzie początkiem nowej ery w życiu gospodarczem Stanów Zjednoczonych."

• • •

Organ rzymski „Dziennik Zjednoczenia" w Chicago też zadnią swą nogę podnosi na ministra Skrzyńskiego, pisząc:

„A polski minister spraw zagranicznych, hr. Skrzyński, ten wybraniec lewicy na sternika polityki polskiej, milczy na to wszystko, lub zabawia się w prawienie zdawkowych komunałów w Lidze Narodów. Spadające na Polskę napaści angielskie nie dadzą się odeprzeć zapewnieniem bez końca o „słuszności polskiej sprawy", ani też pokojowego usposobienia Rzeczypospolitej."

A czem dadzą się odeprzeć, wojną?...

• • •

W „Echu Warszawskim" czytamy, że:

„biskupstwo krakowskie ma być podniesione przez Stolicę Apostolską do godności arcybiskupstwa, a ks. biskup Sapiecha ma być mianowany arcybiskupem."

W polsce są obecnie 3 arcybiskupstwa: gnieźnieńskie, warszawskie i lwowskie, krakowskie będzie czwartem.

Rzym zwiększa swoje wpływy w państwie polskiem kardynałami i arcybiskupami.

• • •

Wiedeńska „Neue Freie Presse" podaje komunikat z Rzymu, w którym znajduje się sensacyjna wiadomość o wystąpieniu papieża przeciw faszyzmowi. Komunikat ten, należy tutaj zaznaczyć przemilczany przez agencje i prasę prawicową w Polsce, brzmi:

„Z powodu kongresu katolickich studentów włoskich, Ojciec Święty, na przyjęciu jednej z delegacji kongresu, wypowiedział przemówienie, które dotyczyło polityki Kościoła katolickiego. Przedewszystkiem Papież poruszył sprawę, czy członkowie katolickiego duchowieństwa powinni wogóle zajmować się polityką i oświadczył Papież, że na zapytanie to należy odpowiedzieć twierdząco, ponieważ obecnie bardziej niż kiedykolwiek sprawy polityczne dochodzą aż do stopni ołtarza.

Katolickie duchowieństwo— mówił Papież — staje wskutek tego soprotu wobec obowiązku obrony interesów kościoła. W tym celu zas konieczne jest, aby duchowni intensywnie zajmowali się bieżącemi sprawami politycznemi dla uzyskania duchowego rynsztunku do walki. Z drugiej strony konieczne jest także, aby członkowie tych politycznych partji, które stanęły w służbie katolicyzmu, zajmowali się sprawami teologicznemi i absolwowali teologiczne studja. Papież przypomniał w związku z tem, że za czasów Windthorsta ciżkokowie niemieckiej partji centrum zajmowali się wiele sprawami teologicznemi i dogmatycznemi, wskutek czego posiadali możliwość energicznej repliki, gdy Bismarck atakował Kościół katolicki.

Ojciec Święty poruszył następnie problem politycznych koalicji i wyraził opinję, że w związku z tą sprawą należy przeprowadzić ścisłe rozgraniczenie pomiędzy związkami politycznych partji dla celów zdobycia władzy w państwie i podziału tej władzy, a spiuszami, zawieranemi w celu złamania dyktatury, znajdującej się u steru.

W tym drugim wypadku każdy sojusz należy aprobować, nawet wtedy, gdy łączą się ze sobą stronnictwa, których zasadnicze stanowiska są najzupełniej różne. W ten sposób może dojść do tego, że we Włoszech partja katolicka (popolari) i socjaliści sprzymierzą się wspólnie przeciw faszyzmowi.

Jak komunikat dalej stwierdza, mowa Papieża jest żywo komentowana w prasie włoskiej. Prasa faszystowska potępia jaknajostrzej interwencję Papieża do politycznej walki, oraz zapowiada środki przeciwdziałania przeciwko papieżowi, podczas gdy prasą opozycyjna solidaryzuje się z poglądami Papieża. Również dzienniki socjalistyczne zajmują stanowisko aprobaty wobec deklaracji Papieża."

Jest rzeczą charakterystyczną, że Papież nie wystąpił przeciw faszyzmowi dawniej, a dopiero teraz, gdy Mussolini i jego kohorty czarnokoszulowe, tracą grunt pod nogami.

DONŻUAN Z "TRUPIEJ CZASZKI"

Warszawa. — Pisma łódzkie podają następujące opowiadanie:

Na początku b. m. pewien kupiec łódzki p. E. otrzymał anonimowy list, w którym proponowano mu spotkanie się w cukierni celem omówienia pewnej niecierpiącej zwłoki kwestji. Zaintrygowany tem p. E. przybył do wymienionego w anonimie „Cristalu" o oznaczonej przez autora listu porze.

Po kilkunastominutowem oczekiwaniu wszedł do cukierni elegancko ubrany młodzieniec, który zauważywszy p. E. podszedł bez wahania do jego stolika i po przedstawieniu się jako Morski, członek zarządu towarzystwa „Trupia Czaszka"— wszczął pełną tajemniczości rozmowę. P. E. aczkolwiek słyszał o rozmaitych terorystycznych stowarzyszeniach, lecz ostrożny w interesach, jak każdy łodzianin, poprosił Morskiego o wyjaśnienie się z jego partyjnej działalności. Nieznajomy natychmiast pokazał srebrny pierścień z miniaturową złotą trupią główką. Wobec tak niezbitych dowodów p. E. uczuł, że lydki trzęsą się pod nim ze strachu i z rozpaczą w sercu oczekiwał wyroku tajemniczego. — Ale nieznajomy okazał się gentlemafem, poczęstował swego rozmówcę papierosem, a następnie oświadczywszy mu, że ze względów taktycznych obecność jego w Łodzi jest dla „Trupiej Czaszki" niepożądana, zażądał natychmiastowego wyjazdu na przeciąg kilku tygodni z Łodzi. W razie jakiegokolwiek oporu Morski zagroził terorem. — E. zgodził się natychmiast i dał słowo, że partji nie zdradzi, obiecując wyjechać do Sopot.

Już następnego dnia pod błahym jakimś pozorem spakował potrzebne na kilkutygodniowy pobyt rzeczy, poczem wyjechał do wskazanej przez partję miejscowości. Po kilkudniowym pobycie w Sopotach, zakosztowawszy zabaw i przyjemności, odwiedziwszy teatry i kabarety, p. E. zaczął się zastanawiać nad przygodą, która go spotkała. — Rezultatem tego była troska o najbliższych i pozostawionego tylko pod opieką żony mienia. E. żałował już, iż o całem zajściu nie dał znać policji, która przecież udzieliłaby mu opieki. Wynikiem tych rozmyślań był natychmiastowy powrót do Łodzi.

Po przyjeździe o godzinie 9 40 min. rano udał się p. E. z bijącem sercem do domu. Przerażenie jego doszło do zenitu, gdy po zapukaniu do drzwi kuchennych, służąca, która mu otworzyła z płaczem zaczęła całować go po rękach, zapewniając, iż nie ponosi winy za nieszczęście, które go spotkało.

Nie czekając dalszych wyjaśnień p. E. udał się do sypialni, gdzie oczom jego ukazał się „straszny widok". Żona jego znajdowała się tam wraz z członkiem zarządu towarzystwa „Trupiej Czaszki".

Wówczas p. E. uczuł, że budzi się w nim lew, rzucił się na mniemanego Morskiego i po wyciągnięciu go z łóżka, począł bić trzymaną w ręku laską. Obudzona z rozskosznego snu p. E. rzuciła się małżonkowi do nóg, prosząc o przebaczenie i zeznając, „iż zastępca jej męża" był od dłuższego czasu jej kochankiem. — Chcąc raz nareszcie zakosztować swobodnie rozkoszy, kochankowie ukartowali plan wysłania niewygodnego im małżonka. — Słysząc to wyznanie zdradzony mąż w pierwszej chwili osłupiał, z czego korzystając obity przyjaciel pięknej pani, wyrwał się i wymknął z pułapki. Pan E. pozwolił żonie opuścić dom na zawsze, zatrzymując jednak przy sobie dzieci.

Z POLSKI

PONOWNE ŚLEDZTWO WOJSKOWE W SPRAWIE ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH.

Kraków. — Jak się dowiadujemy, dodatkowe śledztwo w sądzie wojskowym w Krakowie przeciwko oficerom 16 p. p. w związku z zajściami listopadowemi jest już na ukończeniu. W ostatnich dniach major Florek przesłuchał w kancelarji szefa sądu wojskowego szereg oficerów, a wśród nich gen. Czikla, gen. Tinza, gen. Beckera i pułk. Frenkla. Po ukończeniu śledztwa akta sprawy odejdą do ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie, które w porozumieniu z najwyższym sądem wojskowym wyłoni komisję rzeczoznawców, złożoną z generałów. Komisja ta rozpatrzy materjał śledczy, poczem poleci prokuraturze wojskowej w Krakowie wygotowanie nowego aktu oskarżenia. Jest możliwem, że nowe oskarżenie obejmie prócz oficerów maj. Biernackiego, kapitana Obiedzińskiego, por. Nowakowskiego i por. Skarskiego, również i innych wyższych oficerów, którzy brali udział w akcji wojskowej w dniu 6 listopada. Przypuszczalnie rozprawa odbędzie się w listopadzie 1924 roku.

ROZMAITOŚCI

Długowieczność u Żydów

Lekarz naczelny szpitala żydowskiego w Londynie dr. Salomon, pisze w "Jewish Cronicle", że śmiertelność wśród Żydów w porównaniu z notowaną u chrześcijan jest mniejsza a długowieczność większa. Nawet w Polsce i Rosji, gdzie Żydzi żyją w najgorszych warunkach zdrowotnych, żyją oni przeciętnie dłużej niż ludność rdzenna. Jako przyczynę autor podaje przedewszystkiem wstrzemięźliwość od alkoholu. Inna przyczyną jest przykładne życie rodzinne. Żydzi żenią się bardzo młodo. Wypadki chorób płucnych należą u nich do rzadkości. Dopiero ostatnie czasy pod tym względem przyniosły pogorszenie. Długowieczności dopomaga też bardzo umiarkowane odżywianie się. Nawet rodziny ubóstwa unikają używania pokarmów nieświeżych, owoców zepsutych a natomiast korzystają z wszelkiej sposobności wygrzewania się na słońcu lub przechadzek na świeżem powietrzu.

Ostatnie chwile Józefa Conrada-Korzeniowskiego

"Daily Mail" opisuje ostatnie chwile życia znakomitego pisarza angielskiego, Józefa Conrada - Korzeniowskiego. Zmarły cierpiał na najsilniejsze ataki sklerozy, które w ciągu ostatecznej choroby co chwila groziły mu uduszeniem. W noc ostatnią chory troszczył się bez przerwy, ażeby jego syn i obecny przyjaciel nie przeciążali swoich sił przy dozorowaniu. Jedynego służącego wielki pisarz zmusił nieledwie do pójścia na spoczynek i jeszcze na kilka minut przed zgonem domagał się zatelefonowania do Cantribury o przysłanie pielęgniarza, któryby zastąpił przy łóżku jego najbliższych.

— Zmęczyłem was zanadto — rzekł — wasze siły są wam potrzebne do pracy.

Były to już jego ostatnie słowa.

TO I OWO

Niejaka C. Boucke z Albion, zapoznała się z nieznanym sobie bliżej mężczyzną, który wyjawił jej swą miłość. Uwierzyła mu i razem z nim wyjechała do Buffalo, gdzie przyrzekł otoczyć ją przepychem. Przedstawił się jej jako A. Lewis, przed stawiciel wielkiej firmy handlowej.

Zatrzymali się w Buffalo w Lafeyette hotelu. Po kilku dniach ukochany zniknął, dziewczyna nie mając pieniędzy na opłacenie hotelu, została aresztowana. W sądzie kazano jej za płacić rachunki pseudo - narzeczonego i wtedy tylko pozwolono jej wrócić do domu. Może ta gorzka nauka będzie przestrogą i dla innych dziewcząt.

KRETKIE POJEDYNCZE
AKTY WODEWILOWE
Muzyka—Tańce lub Śpiew
na New York i okolice, jako dodatki do programów filmowych poszukuje
POLART FILM CO.
220 West 42nd Street,
ROOM 1504.

PIEGI
ŁATWO SIĘ USUWA
Przyślijcie nam zaadresowaną, frankowaną kopertę wraz z ogłoszeniem na bezpłatny egzemplarz naszej cennej książeczki
JAK OBIĄGNĄĆ PIĘKNĄ CERĘ
w niej znajdziecie szczegółowe wyjaśnienie.
Sunny Susan Laboratories, Inc.
P. O. BOX 196, BUFFALO, N. Y.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

ADWOKAT I NOTARJUSZ
JÓZEF HELLER
225 East 14th St., N. Y. City
Sprawy Krajowe i Tutejsze

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
* POLSKI LAKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ.
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 3828

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTOWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5248

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 2 po południu
Od 6 do 8:30 wieczór
W niedzielę do 1 po południu.
311 East 10th Street, New York City

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia Klasy, stwarza dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Męczyzn wyłącznie.
GODZINY
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem
W niedzielę od 9 rano do 1 popołudniu

F. BERNARTOWICZ:

POJATA
CÓRKA LEZDEJKI

(Ciąg dalszy) Nadewszystko zaś barczysty rycerz, w ciężko kutej zbroi, ze spuszczoną przyłbicą, z dzirytem w ręku, jakby do boju ciągnący, a za nim Tatar niedźwiedzią odziany skórą, najbardziej zastanawiał podróżnych.

Powszechnym w tej porze przedmiotem rozmowy były wdzięki i cnoty Jadwigi, oraz wybór księcia, któremu przeznaczoną być miała jej ręka. Szczęśliwy ten człowiek z najpiękniejszą księżniczką mając dostać obszerne królestwo, musiał ze swej strony znakomite dla kraju przynieść korzyści. Szukano go w najpierwszych panujących domach i zastanawiano się z największą uwagą nad jego przymiotami. Różne różnych w tej mierze dawały słyszeć się zdania. Jedni utrzymywali stronę Ziemowita, księcia mazowieckiego, jako Piastów potomka, który z męstwa i waleczności powszechnie był znany; drudzy Wilhelma, księcia rakuskiego, zamożnego w dostatki pana; inni księcia na Opolu; niektórzy zaś żadnego z nich nie znajdowali dość godnym tak wielkiego szczęścia. Przysłuchiwał się ciekawie tym rozmowom Dowojna i uważał, że ile tylko razy wspomniano Jadwigę, Helena twarz odwracając, kryła łzy poniewolne. Zdziwiło go mocno to dostrzeżenie: nie mógł bowiem pojąć, jakimby się działo sposobem, żeby ta sławna cnót i dobroci księżniczka, której imię wzbudza radość w każdym Polaku, na jednej Helenie, Polce tak gorliwej, bolesne czy niła wrażenie, tem bardziej, że wiedział, iż jej wcale znaną nie była. Zrazu mniemał, że to jest przywidzenie jego, lecz gdy pochwały Jadwigi zaczęły być wyraźniejszym znakiem jej udręczenia, nie wątpił więcej, że stamtąd wypływa źródło jej smutku, którego dotąd nie mógł dociec przyczyny.

— Musi to być wielkie dziwo ta wasza Jadwiga — rzekł raz do Heleny, jadąc koło pojazdu. — Każdy o niej rozprawia, każdy ją pod niebiosa wynosi. Uszy już bolą, wszędzie jej tylko słyszeć pochwały.

— Gorzej, kiedy serce boli na jej wspomnienie — odpowiedziała Helena.

— Czy wam, córko Habdanka, krzywda jaka od niej przyszła, że się na nią żalicie? przecież zasługuję na ufność, powiedzcie mi proszę, co was dolega?

— Twoja troskliwość, Dowojna, nie zgoi mej rany — odpowiedziała smutno dziewica.

— Więc Jadwiga jest waszych cierpień przyczyną? Chociażby panią była całego świata, choćby w niebo ojczyznę Lachów zmieniła, skoro twoje przez nią łzy płyną, przysięgam na ten miecz wieczną jej nieprzyjaźń.

— Dobry Dowojna, daj pokój — rzekła Helena. — Szczęścia, które mi ona wydarła, już choćby chciała, nie jest w stanie powrócić. Niebezpieczno jest o niej rozmawiać; a ty więcej wiedzieć nie żądaj.

Przyrzekł Dowojna stosować się do woli swej pani i przestał ją badać; ale nie mógł nie myśleć o tej osobliwej księżniczce, dla której tyle cierpi jego ulubiona. Wszystkie cnoty, wielbione w Jadwidze, jej pobożność, wspaniałość, słodycz, miłosierdzie, zdały mu się chytrze przybraną obłudą na zwiedzenie ludu, któremu jest przeznaczoną panować; mniej zatem odtąd dając baczenia na jej pochwały, uważał je owszem jako przesadzone powieści upojonego jej sławą narodu i często nawet z przeciwnem odezwał się zdaniem. Największą zaś wzniecał w nim ciekawość rodzaj niesprawiedliwości, którą dotkniętą została Helena; myślał, nie bez słusznych powodów, że przynajmniej zabranie majątków lub życia drogich jej osób jest tych uskarżeń przyczyną: lecz, gdy stracił nadzieję wybadania jej myśli, do innych udał się sposobów i w drodze wszędzie, gdzie się tylko podała zręczność, z wrodzoną sobie otwartością starał się dowiadywać, czy są jakie winy, któreby mogły być zarzucone Jadwidze. Każdy mu w oczy patrzał ze zgorszeniem i odchodził jako od człowieka, który szuka sam nie wie czego. Jedni mu nic nie odpowiadali, drudzy dawali życzliwe przestrogi, żeby tak śmiałych pytań nie zadawał; żywsi zaś i zuchwalsi orężem grozili, jeśliby dłużej powątpiewał, iż Jadwiga jest najdoskonalszą księżniczką.

Minąwszy mury Lublina, Dowojna na swoim mierzynie równym zawsze obok pojazdu postępując krokiem, postrzegł, iż miał często przy sobie dziarskiego jeźdźca, który się ustawnie mimo niego przesuwał. Był to młodzieniec przyjemnego oblicza, w czerwonym kubraku, stalową kolczugą (Kolczuka czyli kolcza, zbroja tak nazwana od małych kółek żelaznych, jedno w drugie zaczepionych, z których się składa. Miała tę zaletę, że była giętka i lżejsza od zwyczajnej zbroi) okryty, z zawieszoną na bok z hełmu misiorką (Misiorka, był rodzaj hełmu płaskiego, na kształt jamołki, z którego spadał czepiec żelazny, z kółek takich samych jak kolczuga złożonych) i z buzdyganem w ręku (Buzdygan, podobny do buławy hetmańskiej, z tą tylko różnicą, że buława w głowni była pełną i zwykle drogimi kamieniami sadzoną, buzdygan zaś na sześć się dzielił części i był znakiem dowódzcy roty). Nie znał wcale tego znaku rycerz litewski i byłby go pewnie nie zważał, bo jeździec był podobny do wielu innych, w tęż stronę ciągnących; lecz zwięzły pod nim karosz zwrócił jego uwagę i ciągle ją zajmował. Umiał też jeździec zażywać rumaka. Często pościągnąwszy za nimi doganiał i jechał równo z Dowojną; słowem, jeśli znikał na chwilę —wkrótce znowu był przy nim i coraz się śmielej do pojazdu przybliżał. Z początku przyjemne były Dowojnie te sztuki jeździcze, bo lubił zawsze widzieć dobrze ćwiczonego konia; lecz, gdy się przekonał, że jeździcowi także się coś w nim podoba, i gdy ten zaczął do pojazdu zazierać i mierzyć okiem Litwina, w niesmak mu poszła ta poufałość polska i byłby go pewnie po swojemu odegnał, gdyby się nie lękał niespokojnością nabawić Heleny. Jechali tedy z pół mili poglądając zyzem na siebie: Polak się uśmiechał przenosząc na przemian wzrok z pojazdu na przybłędę Litwina i z niej na jego małego konika. Gdy się do Bełżyc zbliżyli na nocleg, jeździec posunął naprzód, znikł między domami i więcej nie dał się już widzieć. Bardzo był rad Dowojna z pozbycia się natręta; Helena także, chociaż lubiąca zajmować, gdy jej ciągle towarzystwo obcego zaczęło być mniej miłe, cieszyła się, że go już więcej niema przed sobą, i szczęśliwie w najpierwszej wysiadła gospodzie. Tam zaraz ponowiła przestrogę Dowojnie, żeby ile być może, wystrzegał się zbrojnych ludzi, z których każdy pewnie jest jego nieprzyjacielem; uwiadomiła go oraz, że jeździec, co ich miał na oku, musi w tej stronie rozłożone mieć swe siły, gdyż jego znak oznaczał rotmistrza.

Nazajutrz, ledwo odjechali ćwierć może mili, znalazł się znowu na swoim karoszu czerwony jeździec i wdzięcznie buzdyganem powitawszy Dowojnę, zaczął zwyczajne swoje sztuki koło pojazdu.

— Dzień dobry waszmości — rzekł do niego uprzejmie. — Prześliczny mamy dziś ranek. Pogoda, dzięki Bogu, ciągle służy; królowa jejmość w dobrym humorze wstąpi na Polską ziemię i nasze się też poczty lepiej wydadzą.

— Bracie wojaku — odpowiedział Litwin — królowa być może w dobrym humorze, czas może być piękny i ty pięknie siedzisz na twoim rumaku; to tylko nie dobrze, że się nas zawsze trzymasz. Tam na przodzie możebyś znalazł więcej ciekawych, którzyby cię radzi widzieli.

— Nie wątpię o tem — odpowiedział rotmistrz — tylko, że nic nie mam tak pilnego, żebym sobie nie jechał podług mego upodobania. Waszmość zapewne jesteś koniuszym tej pani i do Krakowa jak sądzę jej służysz?

— Być może — odpowiedział Dowojna.

— Z którychże stron Pan Bóg prowadzi?

— Jedziem z za siebie, a dążym przed siebie. A waszmość mógłbyś wiedzieć, że nie lubię —gdy mi kto w drogę włazi.

— Cha, cha, mój panie koniuszy na chmycie — zawołał śmiejąc się jeździec — albo też nie wiesz, że droga wolna każdemu? Nie bój się, gościniec szeroki, zmieścim się jeszcze, choćbyś i o sążeń był szerszy. Do zobaczenia!

I buzdygan skłoniwszy, dał koniowi ostrogę i naprzód poskoczył. Dowojna chciał za nim posięgnąc, ale wspomniawszy na przestrogi Heleny, żeby nie szukał zaczepki, pozostał na miejscu, choć nie łatwo mógł strawić do mierzyna swego przymówkę, który jakkolwiek mały i nieposzczany, miał jednak wielkie u niego zasługi. Najbardziej go smuciło to oświadczone Polaka do zobaczenia, które mu zapowiadać zdawało się, że jeszcze nie tak prędko się z nim rozłączy; postanowił tedy ile być może, okazywać się zimnym, jeśliby do spotkania z nim przyszło. Niedługo czekał na to zdarzenie. Ledwo spokojnie kilka staj ujechał, wysunął się z lasu jeździec czerwony, lecz już nie sam, ale z towarzyszem, także kolczą zbroją okrytym. Postępowali truchtem w pewnej odległości od pojazdu i pozierając z uśmiechem na jego budowę i Dowojny rynsztunek, zdawali się zabawne czynić uwagi. Obrażony Litwin nie wiedział, jak dłużej potrafi się wstrzymać.

— Jak waszmość rozumiesz, nasz książę już u Krakowa być musi? — zapytał jeźdźca towarzysz.

— Miał z Czerska w dzień świętego Franciszka wyjechać i do mnie zaraz przysłać umyślnego — lecz, że go dotąd nie widzę, zaczynam się lękać, czyli w drodze nie doznał przeszkody.

— Jużci przecie ma koło siebie kilkaset kopijnika — odpowiedział towarzysz — potrafi dać sobie radę. A wiesz to waszmość, że królowa w dzień swoich imienin ma stanąć w Krakowie?

— Wiem i cieszę się mocno, bo to dobry znak i dla Polski i dla księcia naszego. Długośmy już na nię czekali, wiele poselstw wyprawiać musieliśmy, nim nam ją matka przysłać raczyła. Szkoda tylko, że kraj tak spustoszony zastanie. Jeżeli waszmość potrzebujesz gospody — rzekł obracając się do Dowojny — pozwól, żebym mu służył.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GŁOSY CZYTELNIKÓW

W rubryce tej czytelnicy mają możność wypowiadania się we wszystkich sprawach, interesujących ogół, a więc — w sprawach naszego życia wychodzącego, w sprawach polityki międzynarodowej, ogólno krajowej, stanowej i miejskiej. Jak również — polityki polskiej.

Pismo nasze jest pismem postępowem, demokratycznem, broni sprawy ludowej, lniarzu i hołoru Rzeczypospolitej, i dlatego artykuły ZAGRANICZNE wrogie tym ideałom nie będą zamieszczane.

Artykuły mające być pisane wyraźnie atramentem na jednej stronie arkusza, — bez żadnych poprawek — a ilość słów nie powinna przekraczać 150. — Każdy artykuł musi być podpisany pełnem imieniem i nazwiskiem, z podaniem dokładnego adresu. — Na życzenie autora nazwisko będzie zachowane w tajemnicy. Żadnych rękopisów redakcja nie zwraca.

Szanowna Redakcjo:

Przyjechałem do Stanów Zjednoczonych w roku 1910. Nie brałem pierwszych papierów, bo zawsze miałem zamiar jechać do Polski. Wobec trudnych warunków w kraju, postanowiłem nakoniec zostać tutaj i chcę sprowadzić syna. W kraju babka opiekowała się synkiem, którego zostawiłem w tej nadziei, że za dwa lata powrócę. Teraz dziecku 15ty rok minął, a babka i brat piszą, że drugi rok do szkoły nie chodzi i zrobił się niepołuszny. W tamtym roku napisałem prośbę do Dyrekcji Rady Szkolnej w Przemyślu o umieszczenie mego syna w której bursie za opłatą. Odpisała mi Rada Szkolna, że babka wypełni aplikacje i syn będzie przyjęty. Brat się o to starał, ale z prawicy dał się słyszeć głos, że niema miejsca dla ich dzieci, a tu i robotnik żąda wykształcenia i nie przyjęli.

Serce samo płacze, gdy niewinną młodą duszę polską odpychają od nauki. A przecież, gdy był ciężki czas, każdy pomagał Polsce i nie pytano, czy to pan czy chłop.

Potem napisałem do wice marszałka p. Moraczewskiego, prosząc o prędsze wysłanie synka tutaj i nie mam odpowiedzi. Co teraz robić i czy czekać na drugie papiery? I. D.

* * *

W odpowiedzi na powyższy list musimy zaznaczyć, że nowe prawo imigracyjne przewiduje sprowadzanie dzieci poza kwotą, tylko, jeżeli rodzice są obywatelami amerykańskimi. Nie radzimy czytelnikowi zwracać się w osobistych sprawach do wice marszałka Moraczewskiego, ponieważ — wobec nawału pracy, nie może zająć się poszczególnemi sprawami. List Wasz oddaliśmy do Wydziału Opieki Społecznej „Nowego Świata" i O. S. zwróci się do oświatowych towarzystw w Polsce w kwestji Waszego syna. —

Przyślijcie imię i dokładny adres dziecka, oraz bliższe informacje, a Opieka Społeczna zrobi, co można, by ułatwić mu dostęp do dobrej uczelni.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

HRABIA MONTE CHRISTO

ALEKSANDER DUMAS (OJCIEC)

ROMANS (Przekład z francuskiego)

(Ciąg dalszy.)

Co teraz będzie? Że to narkotyk, że to trucizna... doktór to pozna niewątpliwie... Jakim jednak sposobem znaleźć się mogła ona w szklance? Cud boski sprawił to chyba ażeby ślad występku pozostał widoczny, by bez kary nie pozostał?...

Doktór zaś już rozpoczął badanie. Przystąpił do okna, ażeby mieć możność lepszego przyjrzenia się płynowi, następnie nieco płynu wziął na palce i pokosztował.

— A więc to już nie dawna trucizna — powiedział do siebie — lecz jakiś inny preparat, ciekaw jestem, jaki?

Pobiegł do szafy, w której sobie urządził podręczną apteczkę, wziął do ręki mały srebrny flakonik z kwasem saletrzanym i parę jego kropel wpuścił do szklanki z pozostawionym płynem, który w tejże chwili zmienił barwę i stał się zielonkawo-czerwony.

— Acha! — zawołał głosem groźnego sędziego, któremu udało się wykryć zbrodnię, nie bez zadowolenia jednak uczonego, któremu udało się rozwiązać trudne zagadnienie.

Oczy pani de Villefort rzuciły płomienie błyskawic, a następnie przygasły odrazu. Wyciągniętą ręką oparła się o ścianę i, chwiejąc się, wyszła z pokoju.

Po chwili dał się słyszeć odgłos daleki padającego ciężko ciała na podłogę.

D'Avrigny nie zauważył tego jednak, gdyż cały był pochłonięty swym rozbiorem chemicznym, co zaś do Villeforta, to ten pozostawał ciągle jeszcze w stanie bezprzytomnym. Po chwili jednak jego uwagę zwróciła nieobecność w pokoju macochy, zastanowiło go to, więc otworzył drzwi, do pokoju Edwardka wlodące, i ujrzał w trzecim pokoju leżącą na dywanie panią domu.

Zwrócił się wtedy do pielęgniarki, która — jako przez zakon sióstr miłosierdzia przysłana — nie chciała, czy nie śmiała opuścić domu Villefortów wraz z innymi, i dał jej polecenie, ażeby się udała na ratunek pani de Villefort.

— A panna Walentyna? — zapytała nieśmiało sanitarjuszka.

Dziecko to już niczyjej nie potrzebuje pomocy — odpowiedział doktór — nie żyje przecież!

— Nie żyje!... nie żyje — zajęczał de Villefort w nowym wybuchu boleści, tym bardziej rozdzierającej, iż kamienne to serce nie czuło do tej chwili żadnej, tłumiąc siłą wszelkie porywy serca.

— Nie żyje?... kto mówi, że Walentyna nie żyje? — dał się słyszeć obcy głos.

Doktór i de Villefort odwrócili się ku drzwiom i ujrzeli na progu stojącego Morrela — bladego, w najwyższem uniesieniu rozpaczy.

Jak się tam znalazł? Rzecz się tak miała: O zwykłej swej godzinie, bocznem wejściem jak zazwyczaj, wszedł Morrel do Noirtiera.

Zdziwiło go to, iż drzwi zastał otwarte, udał się więc sam na górę, nie czekając na służącego —który zawsze oczekiwał na niego, aby go zaprowadzić do starca.

Cała służba jednak już wtedy uciekła.

Morrel nie miał żadnego powodu być niespokojnym; Monte Christo przecież zaraz po wypadku mu przyrzekł, iż Walentyna żyć będzie — i żyła. Żyła już cztery dni i czuła się coraz lepiej. Co wieczór mówił mu to hrabia; to samo potwierdzał, co rano, Noitier.

Nienormalna cisza, panująca w całym domu, zastanowiła go jednak, z drżeniem więc już podążał dalej, znajdując wszędzie drzwi stojące otworem.

Drzwi do pokoju Noitiera stały otworem również.

Gdy wszedł do jego pokoju, zastał go na zwykłem miejscu, na krześle siedzącego; błędny jego wzrok wszelako wyrażać się zdawał ogromną trwogę, wrażenie to potęgowało się jeszcze niezwykłą bladością twarzy.

— Jak zdrowie pańskie? — zapytał młodzieniec, którego ogarniać zaczęła również bezświadoma trwoga.

— Dobrze — dał odpowiedź starzec przymknięciem oka, lecz wyraz oczu tych jeszcze boleśniejszy wyrażał niepokój.

— Pan czegoś chcesz, widać, czegoś potrzebujesz? — zapytał Morrel — może każesz przywołać służącego?

— Dobrze — wyraził Noitier.

Morrel pociągnął za sznurek od dzwonka, raz, drugi i trzeci — lecz bez rezultatu, służący nie przychodził.

Zwrócił się wtedy ponownie do starca, na którego twarzy coraz okropniejsze malowało się przerażenie.

— Co ci jest, panie? — zawołał w końcu młodzieniec — Walentyna może?... Walentyna!!

— Tak... tak... mówiły oczy paralityka.

Maksymiljan chciał wtedy coś powiedzieć, o ile się zdaje, lecz jego zmartwiałe usta nie wydały głosu. Zachwiał się, aż się o stół wesprzeć musiał, a w końcu rzucił się ku drzwiom.

— Dobrze... tak... powtórzyły oczy Noirtiera.

Maksymiljan wypadł na schody, przebiegł wszystkie opuszczone pokoje i wpadł do pokoju Walentyny.

Nie potrzebował drzwi otwierać, bo stały otworem.

Głośne łkanie zaraz na wstępie słuch jego uderzyło, a następnie usłyszał i wyrazy:

— Walentyna nie żyje...

ROZDZIAŁ XXXIV.

Maksymiljan.

Gdy de Villefort ujrzał na progu nieznajomego, podniósł się ze wstydem prawie, iż go na takiej boleści pochwycono.

Wzrok jego, obłąkany przed chwilą, zajaśniał znów błyskami rozumu i prokurator odezwał się znów przytomnym głosem:

— Kto pan jesteś, który zapominasz, iż nie wchodzi się do domu, w którym śmierć gościła przed chwilą!... I Zechciej wyjść natychmiast!.. Rozkazuję!...

Morrel stał jednak nieporuszony, nie mógł oderwać oczu od straszliwego widoku: tego łóżka i sztywnej, białej postaci na niej spoczywającej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Brooklyn i okolica

W pogoni za miljonami!

„Niejeden, aby uzyskać miljony, zaprzedałby duszę czartu" — zwykli mówić ludzie starej daty — i mieli pod tym względem zupełną słuszność, bo dziś w okresie szalonej gonitwy za miljonami, względnie dolarami, ileż to znajdujemy przestępstw kryminalnych, morderstw, miłosnych tragedyj i romantycznych sielanek.

W pogoni za miljonami, niejeden znalazł się w ostatniej nędzy lub pod szubienicą, inny znów u ołtarza z wybraną swego serca, ażeby tylko uzyskać owe miljony. Zresztą, kto z nas dzisiaj nie chciałby miljonów?— Wszyscy jesteśmy w pogoni za miljonami z wyjątkiem chóru „Symfonja" w Brooklynie, który właśnie wystawia arcywesołą komedjo-farsę pod tytułem „Wooooni za miljonami", w niedzielę d. 19 października w sali Domu Narodowego w Brooklynie.

Rzecz fenomenalna — komiczno romantyczna, zarówno interesująca tak dla młodzieży, jak i dla starszych, jednem słowem, dwie godziny prawdziwego, zdrowego humoru, przeplatanego wesołemi kupletami.

Obsada ról i reżyserja spoczywa w ręku wytrawnego artysty, pana M. Czaplickiego. Zespół amatorski, składający się z najlepszych sił lokalnych, znanych naszej Polonji z wielu poprzednich przedstawień.

Na zakończenie nadmienić wypada, iż po przedstawieniu odbędzie się bal. Zabawa, jak zwykle u symfoniatów. L. T.

Komunikat Szkoły im. Marji Konopnickiej

Nauka odbywać się będzie każdego tygodnia w poniedziałki — wtorki i czwartki od godz. 7-ej do 9ej wieczorem, oraz każdej soboty od godz. 2:30 popołudniu do godz. 4:30.

Pierwsza lekcja klasy I i II odbędzie się w sobotę dnia 4-go października o godz. 2:30 popołudniu, zaś pierwsza lekcja klasy III, IV i V odbędzie się we czwartek dnia 2go października, o godz. 7ej wieczorem.

Przypominamy o otwarciu szkoły, które nastąpi dnia 12-go października o godzinie 6ej wieczorem. Na uroczystość tę zapraszamy Rodziców, Opiekunów i znajomych dzieci, uczęszczających do szkoły. Wstęp wolny.

Za Zarząd Szkoły M. Konopnickiej

A. Salik, kierownik.

Odezwa do Towarzystw w Greenpoint

Obywatele!

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu im. J. Piłsudskiego zapadła uchwała, ażeby z nadejściem sezonu zimowego, rozpocząć sezon odczytowy, lecz ażeby pracą oświatową zainteresować całą Polonję w Greenpoint, prosimy wszystkie Towarzystwa do współpracy i prosimy o wysłanie delegatów na posiedzenie, które odbędzie się we wtorek 7-go października w Domu Narodowym, przy Driggs Ave., o godzinie 8ej wieczorem.

WIECZOREK NAUKOWY.

W niedzielę, dnia 5 października br., odbędzie się wieczorek naukowy w sali św. Krzyża, — 161 — 15 ulica, w South Brooklynie, N. Y.

Niżej podpisany wygłosi nader pouczający odczyt na temat „Kilka katechizmów szczęścia". Po wyczerpanym programie nastąpi premiorowanie zegarka.— Wstęp wolny. Początek punktualnie o godzinie 5 po południu.

Miłe wszystkich zaprasza

Ks. W. Trzepierczyński.

GLEN COVE, L. I.

Niniejszem zapraszam Szanowną Polonję do przybycia do Domu Narodowego na przedstawienie obrazów ruchomych pod tytułem „Cud nad Wisłą", które odbędzie się w niedzielę, dnia 5go października, br. w sali Domu Narodowego, 10 Hendrick Ave.

Wszystkie napisy są po polsku. Pierwsze przedstawienie odbędzie się o godz. 3ej popołudniu. Drugie o godz. 7ej wieczorem. Wstęp od dzieci 15 centów; dla dorosłych 50 centów.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 5715
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 popoł. i od 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 12 do 2 po południu.
Dr. Grycz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon. South 995
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista-Chirurg
GODZINY:
8 do 9 rano, 1 do 3 popoł., 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 10 rano.
707 Fourth Ave., Brooklyn, N. Y.
blisko 32rd Street

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
568 Leonard St. blisko Nassau Av.
116 North 9th St. blisko Berry St.
Od 1 do 2 popoł. Od 6 do 8 wiecz.
Od 3 do 5 wiecz. Od 8 do 9 wiecz.
Telephone, Greenpoint 3403, 3735

Telefon. Stagg 2825
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
Godziny urzędowe:
od 12 do 1 pp.—od 6 do 8 wiecz.

JUTRO! TOW. SOKÓŁ POLSKI GN. 22 W SOUTH BROOKLYNIE urządza MASKARADĘ I BAL W PROSPECT HALL PROSPECT AVE. PRZY 5 AVE. w Brooklynie, N. Y. Cena biletu $1.00 z garderobą Muzyka prof. S. Piotrowskiego

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

GABRJELA ZAPOLSKA:

Z PAMIĘTNIKA MŁODEJ MĘŻATKI

10 Grudnia.

Czułam, że mi się na łzy zbiera. Poszłam do komody i powoli wyciągnęłam z pod bielizny aksamitne pudełeczko. Są tam moje panieńskie pamiątki. Nie mogłam się z niemi rozstać, choć czuję, że popełniam tem zły postępek przeciw memu mężowi. Co jednak począć! Zdaje mi się, że to pudełeczko, to trumienka ze wszystkiem, co jest wemnie najdroższego i najlepszego w życiu. Jakże to spalić! Przecież tam jest mój pierwszy rachunek sumienia, kiedy szłam po raz pierwszy do spowiedzi. Jest to żółta i zabrudzona już karteczka, a na niej dużemi literami wypisane wyraźnie moje grzechy, cyfrą i literami. Moje grzechy! czytam je i uśmiecham się — ja, mężatka, z grzechów moich, dziecka:

Nr. 3. Byłam łakoma.

Nr. 4. Biłam się z moim bratem.

Nr. 5. W kościele myślałam o czem innem.

A potem ten największy, naj cięższy grzech mojego dzieciństwa:

Nr. 23. Byłam w pretensjach.

To dziwne. Będąc dzieckiem i panienką, „byłam w pretensjach". — Poszedłszy za mąż, przestałam „być w pretensjach". Pudruję się tylko, gdy wychodzę na ulicę, ale w domu dodzieram stare panieńskie sukienki i jest mi to obojętne, jak wyglądam. Z początku chciałam ubierać się staranniej ze względu na Juljana, ale on nie lubi, kiedy się porządne rzeczy na codzień „niszczy" i sam chodzi w starym, zaplamionym szlafroku i przydeptanych pantoflach.

Co też jest więcej w tem aksamitnem pudełeczku?

O! kawałek zaschłego, czarnego chleba.

To cała historja, długa historja. Powinnabym ten chleb wyrzucić, tak, jak i tę zeschłą gałązkę cierniową i jak tę rękawiczkę...

To pan Adam! pan Adam odżywa cały — zmartwychwstaje. Nie powinnam, a przecież nie mogę. W panu Adamie nie kochałam się tak jak w Wolskim — o! zupełnie inaczej. Zresztą miałam już lat siedemnaście, byłam prawie dorosłą panną. Za pana Adama chciałam pójść za mąż, ale pan Adam był tylko posesorem, więc mnie za niego nie dali i tyle robili, że przestał u nas bywać. Prawda, że on był trochę niezgrabny i mrukliwy, ale mnie się bardzo podobał, tak mnie do niego coś ciągnęło!

Rzeczy Ciekawe

Na tle mody krótkich włosów rozegrała się w Paryżu scena, która zakończyła się procesem i zajęła adwokatów i fryzjerów.

Panna Iwona, córka senatora grzecznie prosiła ojca o pozwolenie obcięcia warkocza. Ojciec, zwolennik długich włosów, kategorycznie odmówił. Lecz nieposłuszna córeczka udała się do fryzjera i wróciła z modnie uczesaną główką.

Stary senator wpadł w taki gniew, że wniósł do sądu sprawę przeciwko fryzjerowi, ponieważ córka była niepełnoletnia. To tak zainteresowało opinję, że Figaro ogłosił ankietę. W odpowiedziach p. Dupont, jeden z najznakomitszych fryzjerów pisze między innemi:

„Nie jestem agentem policyjnym i nie mogę sprawdzać metryk. Obowiązkiem moim jest dogodzić klijentkom i być jak najuprzejmiejszym. W pewnych wypadkach pytanie: Czy ma pani pozwolenie od swego ojca na ucięcie włosów? byłoby wyszukanym komplementem. Lecz wogóle byłoby śmiesznem i bezskutecznym".

Jutro napiszemy, co myślą bi skupi o tej ważnej sprawie.

Mówią ludzie, że czas jest najlepszym lekarzem; prawdopodobnie dlatego, że nie bierze honorarjum.

H. Trey straciła serduszko, lecz ma nadzieję odebrania $100,000.

Poezje

SOSNA.

Na złotych piaskach wyrosłaś,
O sosno!
Gdzie rdzawe mchy tylko rosną,
Ty w niebo czoło podniosłaś,
O sosno.

Stoisz jak mara cmentarna,
Sieroto!
Dokoła blaski i złoto,
Ty stoisz smutna i czarna,
Sieroto.

Sięgasz w lazurów gdzieś stropy,
Ty dumna!
Lecz kwiatów gromada tłumna
Nie błyszczy pod twemi stopy,
Ty dumna.

Bo nie dasz cienia tej ziemi,
O sosno!
I tylko rdzawe mchy rosną
Pod konarami twojemi,
O sosno.

B. Ostrowska.

Myśli

Nic nie przynosi tyle bólu, co zbyt wiele rozrywki.

Żyj tak, aby żona nie mogła sądzić, iż zrobiłaby lepiej, gdyby wyszła za tego drugiego.

Kuchnia

Na OBIAD

Krupnik z podróbkami.
Kaczka pieczona z jabłkami.
Pierogi z serem.

Pierogi z serem

Utrzeć na tarce plaskankę świeżego, dobrze odciśniętego sera, przefasować przez sito, rozetrzeć na misce z łyżką masła i dwoma żółtkami, trochę posolić lub jeśli kto lubi zamiast soli łyżkę cukru i wsypać garść czarnych rodzynków. Potem przygotować ciasto i nakładając serem, lepić pierogi, jak zwykle. Po ugotowaniu polać masłem.

Rady

Melon w occie.

Dojrzały melon obrać z łupy, wyskrobać z pestek, pokrajać w kostki i sparzyć wrzącą wodą, lub jeśli jest twardszy, obgotować go do miękkości. Po osączeniu z wody na sicie, zalać go w kamiennej rynce syropem zrobionym z jednego funta cukru, licząc na dwa funty melonu i niezbyt mocnego octu. Nazajutrz wrzucić parę gwoździków i kawałek cynamonu i smażyć kompot na wolnym ogniu, aż się melon zrobi przeźroczysty, poczem odstawić i zimny złożyć do słojów.

Humor

Nowy sposób.

— Pamiętasz, mężusiu, jakeśmy wspaniałe listy pisywali do siebie, gdyśmy byli narzeczonymi? Piękne były czasy, prawda?

— O tak, piękne — mruczy mąż.

— A widzisz... Wyślij mnie do Kalifornji, będziemy znów takie pisać listy.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

LISTY Z FRANCJI

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

(socjalistyczna C. G. T.) i Zjednoczona Konfederacja Pracy, (komunistyczna C. G. T. U.), rozwinęły szeroką propagandę dla zwerbowania polaków do swoich szeregów.

Związek socjalistyczny w swoim organie już kilkakrotnie zaatakował robotników obcych za ich ociąganie się przed wstępwaniem do związku. W swoim czasie groził nawet, że w ostateczności użyje całości swoich wpływów, ażeby niezorganizowanych z pracy wydalać.

Związek komunistyczny chwycił się taktyki wielkiej propagandy. Miejscowości, w których znajdują się nawet nieznaczne grupki polaków, są często odwiedzane przez agitatorów związku kom., którzy przy pomocy miejscowych grup francuskich zwołują specjalne dla polaków wiece.

W siedzibie związku socjalistycznego (C. G. T.), dokąd udałem się po bliższe informacje, dowiedziałem się, że napływ polaków do związku odbywa się bardzo słabo. Trochę lepsze owoce wydaje propaganda zjednoczeniowców (C. G. T. U.). — Jestto zupełnie zrozumiałe: żywioły, odporne na wpływy obce, zmuszone tylko smutną koniecznością wstępują do związku socjalistycznego umiarkowanego; natomiast dla daleko zalansowanych w pojęciach, które urabia skrajna doktryna socjal na, nie wystarczają koła arywistyczne (reformiści, czyli ewolucjoniści, w przeciwstawieniu do komunistów przeciwnicy gwałtownych rewolucji), dlatego przystępują do związków, które walczą o ziszczenie haseł, rzuconych przez Trzecią Międzynarodówkę.

POGŁOSKI O OBJĘCIU RZĄDU PRZEZ PANA RATAJA

(Ciąg dalszy na str. 1-ej.)

pi rekonstrukcja. Ostatecznie nie jest to tajemnicą, gdyż oddawna wiadomo, że kilku wspólników p. Grabskiego jest na wylocie.

W Polsce jest wiele rzeczy możliwych, któreby gdzieindziej były nie do pomyślenia. Mamy marszałka Sejmu, który wedle zgodnych twierdzeń doskonale pełni swój urząd. Wiadomo też, że marszałek Sejmu jest wedle konstytucji wielką figurą, gdyż w razie wakansu na stanowisku prezydenta Rzeczypospolitej on spełnia jego funkcję, jak to już było w grudniu 1922 między zamordowaniem śp. Narutowicza i wyborem obecnego prezydenta. Mając takie stanowisko i wśród wszystkich stronnictw wzięcie, niezrozumiałem byłoby, gdyby p. Rataj chciał je zamienić na tak niepewne, jakiem jest u nas stanowisko prezydenta ministrów.

Biorąc te okoliczności pod uwagę, można przyjąć, że odmowa p. Rataja jest na serjo pomyślaną. Nie będzie on premjerem, któż więc nim będzie? Bo mimo zapewnień, że przesilenia rządowego niema, coraz głośniej mówią i coraz czynniej się krzątają, tak że pozycja Grabskiego, jako premjera nie jest bardzo silną.

ZR-3 zaasekurowany na $600,000

FRIEDRICHSHAFEN, Niemcy, 1 października. — Olbrzymi balon Zeppelin ZR-3 zbudowany przez Niemcy dla Stanów Zjednoczonych, który ma w przyszłym tygodniu rozpocząć swą podróż z Niemiec do Stanów Zjednoczonych do przyszłej swej kwatery w Lakehurst, N. J. został zaasekurowany na $600,000 na wypadek jakiejkolwiek katastrofy.

Chłopiec ginie od wybuchu bomby

MINEOLA, 1 października. — Rocco Rinaldi, z Glenkow, L. I. został zabity skutkiem eksplozji bomby podczas uroczystości urządzonej przez miejscową kolonję włoską. Rinaldi został rozerwany w kawałki, gdy się zbliżył do mozdzierza dla przekonania się, dlaczego czwarta z rzędu założona bomba nie wybuchła, gdy trzy eskplodowały jak było obliczone.

Kwestja ustalenia angielsko-rosyjskich odszkodowań bliska załatwienia

LONDYN, 30 września. — Bolszewiccy eksperci Scheinemann i Lubinow, byli członkowie bolszewickiej delegacji dla zawarcia angielsko-rosyjskiego traktatu przybyli do Londynu dla ustalenia z angielskiemi ekspertami finansowemi wzajemnych pretensji odszkodowaniowych. Jeżeli angielsko-rosyjski układ handlowy zostanie zatwierdzony przez parlament angielski, drugi układ zostanie podpisany i włączony do pierwszego, jeżeli zajdzie tego potrzeba.

PLAN POŻYCZKI NIEMIECKIEJ UŁOŻONY

Na Stany Zjednoczone przypada 100,000,000 dolarów — Anglja pokryje jedną czwartą część

LONDYN, 2 października. — Plan międzynarodowej pożyczki niemieckiej został już prawie ułożony przez specjalną komisję, przy pomocy bankierów Anglji, St. Zjedn. i Francji. St. Zjedn. prawdopodobnie przyjmą na siebie sumę 100,000,000 z ogólnej sumy 800,000,000 dolarów, resztę podpiszą finansiści europejscy, a szczególnie angielscy, którzy sami zdecydowali się na podpisanie 200,000,000 dol.

W imieniu rządu niemieckiego warunki pożyczki podpiszą Dr. Luther, niemiecki minister finansów i prezes banku Rzeszy Niemieckiej, Dr. Schacht.

Porter bankowy oddał skradzione $100,000

SPRINGFIELD, Mass., 1 października. William Hanifin, porter banku Union Trust Co., który zniknął przed kilku dniami ze 100,000 dol., pobranemi z poczty w samych 20 dolarówkach, powrócił z Chicago po trzydniowej nieobecności i oddał się dobrowolnie w ręce sprawiedliwości. Hanifin ze skradzionych 100 tysięcy dol. stracił tylko 300 na podróż do Chicago i wydatki w hotelach. Niesumienny porter został osadzony w więzieniu i następnie puszczony na wolność po złożeniu 10,000 dol. kaucji.

Zaburzenia w bóżnicy żydowskiej

LOS ANGELOS 1 października.— Harry Denny został zabity a dwie kobiety zostały ciężko ranione w czasie uroczystości nowego roku w tutejszej bóżnicy żydowskiej gdy Salomon Ostrowsky, doznawszy nagłego pomieszania zmysłów wyciągnął rewolwer z kieszeni i począł strzelać na oślep do wszystkich obecnych.

Ostrowsky został wkońcu obezwładniony i odesłany do domu obłąkanych.

GWAŁTOWNE SCENY W PARLAMENCIE ANGIELSKIM

LONDYN, 1 października. — Podczas obrad pierwszej sesji jesiennej angielskiego parlamentu przyszło do gwałtownych scen z powodu zaniechania przez rząd procesu przeciw redaktorowi bolszewickiego tygodnika „Workers Weekly", oskarżonego o zdradę stanu. Premjer MacDonald odpowiadając na gwałtowne ataki konserwatystów wspomaganych przez zwolenników byłego premjera Lloyd George'a oświadczył iż proces nie został umorzony a tylko odłożony, aby nie dać partji komunistycznej sposobności ogłoszenia oskarżonego redaktora męczennikiem prześladowanym przez burżuazyjny rząd.

PHILADELPHIA, PA.

W niedzielę, dnia 5-go października 1924 roku, o godzinie 11-ej przed południem, w Kościele Ludowym Chrześcijańskim, przy Pine Street, pomiędzy South 4th i 5th Street's, odbędzie się nabożeństwo i komunja święta, a zaś o godzinie 7:15 wieczorem, ks. J. Sztuk wypowie naukę na temat "Opoka Piotrowa".

Zapraszamy do współudziału.

Wstęp wolny.

(Oct. 3)

Pod uwagę Rodzicom polskim

Rodzice, którzy jeszcze nie wpisali swych dzieci do szkoły języka polskiego w Domu Polskim, a mają zamiar to uczynić, proszeni są, by przyśli z dziećmi do zapisu w sobotę, dnia 4go października, o godz. 1ej po południu ponieważ o godz. 2ej zaczyna się nauka. Zaznaczyć tu muszę, że jest to ostatnia sobota, kiedy przyjmujemy dzieci do szkoły.

Za Zarząd Szkoły

K. Narolski.

MARSZRUTA p. Jana Stapińskiego

Woonsocket, 5 października.
Adams, Mass., 7 października
Albany, N. Y., 8 października
Schenectady, N. Y., 9 października
New York Mills, 10 października
Utica, N. Y., 11 października
Detroit, Mich., 13, 14 i 15 październ.
New Castle, Pa., 16 października
Scranton, Pa., 19 października.

W sprawie wieców posła Stapińskiego proszę się zwracać do Rev. J. Wróblewski, River Drive, Passaic, N. J.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

Kącik Piłsudczyków

Wieczorek Komitetu im. Józefa Piłsudskiego

Powiedzieliśmy naszym członkom i sympatykom, aby WAM donieśli o tem, iż dnia 18-go października Komitet im. Józefa Piłsudskiego w Brooklynie urządza w Domu Narodowym Wieczorek Towarzyski, na który WAS serdecznie zapraszamy.

Będzie to zabawa wesoła, nieskrępowana, swojska i przyjemna. Spotkacie tam ludzi równych sobie w przekonaniach i dążeniach, znajdziecie towarzystwo osób życzliwych i uprzejmych.

Będziecie się bratali ze SWOIMI.

Elizabeth, N. J.

Baczność Postępowcy!

W piątek, dnia 3-go października odbędzie się posiedzenie uświadomionych, postępowych obywateli, którzy noszą się z zamiarem założenia Komitetu im. Józefa Piłsudskiego, aby brać udział w wielkim ożywczym ruchu, do jakiego przebudziło się wychodźtwo na zew Marszałka Piłsudskiego.

Zebranie odbędzie się w Domu Polskim. Przemawiać będzie red. Nowego Świata P. Yolles, który nas poraz pierwszy odwiedzi. Przyjdź, posłuchaj i stań do szeregu. — Początek o godzinie 8.15 wieczór.

YONKERS

Na posiedzenie!

Posiedzenie Komitetu im. Józefa Piłsudskiego w Yonkers od będzie się w piątek dnia 3 października w domu pn. 3 Crotton Terrace.

Mamy sprawy bardzo ważne do załatwienia. Stawcie się wszyscy.

Chcemy, aby nasze posiedzenia były twórcze, aby nie były marnowaniem czasu, lecz przyjemnem, świadomem zespoleniem się i wymianą myśli.

Pamiętajmy, iż mamy cel Idealny, dla którego założyliśmy nasz Komitet i ku urzeczywistnieniu tego celu kroczyć będziemy, niosąc oświatę i uświadomienie, jako dary drogie, kryjące w sobie skarby bezcenne.

Wzięliśmy na siebie liczne obowiązki, a jednym z nich jest uczęszczanie na posiedzenia.

Przyjdzie więc,

Telefon, Watkins 5731
Mrs. FLORE VOSAHLO
Akuszerka z Długoletnią Praktyką
Mówi po Polsku
158 West 24th Street
Na Parterze
NEW YORK, N. Y.

ŚLEDZTWA W SPRAWACH Kryminalnych, Cywilnych, Familijnych i Rozwodowych. Procesowe obsługi Adwokatów. W razie jakiego wypadku Podajcie skargi do
Bloom Detective Bureau
799 Broadway New York
na rogu 11 ulicy.
Jos. Kobylanski, Asystent.

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. — Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

Drobne Ogłoszenia

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZĄT do lekkiej fabrycznej pracy. Arcadia Importing & Packing Co. 119 Cherry St. (4f)

CHOCOLATE Dippers, dobra zapłata, praca. Arcadia Importing & Packing Co., 119 Cherry St. (4f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty. Telefonować, Shoreroad 7425. (3f)

OPERATORS doświadczonych na dziecięce sukienki, dobra zapłata. Z. Waist Co., 225 Powell St., Brooklyn, pierwsze piętro. (4f)

DZIEWCZYNA do domowej roboty, apartament, mała rodzina, musi być dobrą kucharką, rekomendancje wymagane. 2522 Avenue I, Brooklyn, pierwsze piętro. Telefon, Midwood 4727. (8f)

DZIEWCZĄT do fabryki czekolady. The Star Chocolate Mfg. Co., 202 E. 12th St., New York City. (4f)

FEEDERS, Folders i Takers Off, doświadczonych. Zgłosić się Select Wet Wash Laundry, 1053 — 61st St., Brooklyn. (3f)

OPERATORS, doświadczonych, także uczni na męskie koszule; praca od sztuki. Zgłoszenia 356 Bloomfield Ave., Montclair, N. J. (2f)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZĄT

doświadczenie nie wymgaane w wieku od lat 18 do 35

do pakowanie, nalepiania napisów i innej pracy przy Sunshine Biscuits

$14 tygodniowo na początek

Bepłatny przejazd ze stacji.

Loose Wiles Biscuit Co.

LONG ISLAND CITY (4f)

KOBIET

w wieku od 30 do 40 lat do lekkiego czyszczenia w biurach; godziny od 6 rano do 3:30 po południu, w sobotę od 6 rano do 10:30 rano nie pracując w niedzielę; stała praca; $14 na początek; zgłoszenia do Employment Office o 9 rano

National Cloak & Suit Co.
215 West 24th Street
blisko Seventh Avenue (3f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, doświadczona, dwie dorosłe osoby, mały dom. Feinberg, 828 E. 21st St., Brooklyn. Telefon, Mansfield 4464. (5f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, doświadczona, trzy osoby w rodzinie, doskonały dom, dobra zapłata, musi mówić po angielsku. Zgłoszenia między 12 i 3 i po 5:30 po południu. Telefon, Lafayette 3970. (9f)

DZIEWCZĄT do Mah Jong fabryki, muszą mówić po angielsku; stała praca; przyjemne warunki. Harr Products, Inc., 145 Lafayette St., New York City.

KAPELUSZNIKÓW doświadczonych, Copyist lub Drapers na damskie kapelusze, stała praca. Simon Hat Co., 35 West 36th Street. (1f)

Praca dla Mężczyzn
(Help wanted Male)

OBUWIE
doświadczonych bench turn robotników
JULIUS GROSSMAN, Inc.
373 De Kalb Ave., Brooklyn (5m)

OBUWIE, doświadczonych first i second lasters, stała praca, najwyższe ceny płacone. Lenar Shoe Co., 351 Jay Street, Brooklyn. (5m)

OBUWIE, lasters i second lasters, także stitchers na pierwszorzędne damskie obuwie, bench turned, dobra zapłata. Capezio, 209 W. 48th St. (4m)

MŁODYCH mężczyzn około lat 18, którzy nie obawiają się pracy, szanse do nauczenia się fachu, stała praca, asta-tnie piętro. Elgin Cabinet Co., 276 Ninth Avenue. (5m)

FINISHERS i pomocników farbiarzy, doświadczonych na sztucznym jedwabiu. Domestic Dye Works, 86 Harrison Pl., Brooklyn. (5m)

ROBOTNIKÓW do pracy przy materacach, doświadczonych. 1071 — 39th St., Brooklyn, Culver Matress Co. Brać Culvre linję do Fort Hamilton Parkway lub West End do Ninth Ave. (4m)

BIURALISTA polski oraz kolektora potrzeba. Zgłosić się dziś o 9 rano. Bond & Mortgage Realty Co., 80 Second Ave., New York. (3m)

ROBOTNIKÓW, $22 tygodniowo, stała praca. Lefferts Galvanizing Works, 514 E. 20th St. (4m)

Interesy do sprzedania
Business Opportunities

BUCZERNIA do sprzedania, cena bardzo przystępna. Zgłoszenia do Stanley, 130 Norman Ave., Greenpoint. (5s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania z powodu choroby, dobra sposobność dla prędkiego kupca, lease na trzy lata. 145 — 62 South St., Jamaica, L. I (9s)

CANDY i Stationary Store na sprzedaż, dobrze wyrobiony interes, naprzeciw szkoły polskiej. 16 E. 22nd St., Bayonne, N. J. (6s)

CANDY Store na sprzedaż, naprzeciw szkoły. Cena $500. 609 E. 12th St. (4s)

CANDY, Stationary i Skład Rekordów, Cigar do sprzedania, dwa duże pokoje do zamieszkania. Zgłoszenia 153 Grand St., Brooklyn. (6s)

GROSERNIA i Delikatesen i buczernia można kupić wraz z domem. 120 Pierre Ave., Garfield, N. J. (6s)

GROSERNIA i buczernia do sprzedania w polskiej dzielnicy, z powodu innego interesu. Zgłoszenia 30 Oxford Street; Newark, N. J. (5s)

GROSERNIA, delikatesen i candy store do sprzedania tanio, z powodu kupna własnego domu. 67 Huron St., Brooklyn. (4s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania, cztery pokoje, narożny sklep. 179 Wythe Ave., Brooklyn. (8s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania. Zgłoszenia 389 Oakland Street, Greenpoint (9s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania, dwa pokoje ze sklepem, lease na dwa lata, rent $40. 154 Bedford Ave., Williamsburg. (9s)

KELNERKA potrzebna doświadczona. Zgłoszenia do Bar's Restaurant, 104 E. 7th Street. (5s)

KRAWIECKI interes do sprzedania, nowa i stara robota, interes dobrze wyrobiony z powodu wyjazdu do innego miasta. Cena przystępna. Zgłosić się 156 Eagle St., Greenpoint. (6s)

LUNCHROOM do sprzedania; miejsce dobrze wyrobione; długi lease; pokoje do zamieszkania nad sklepem; — niski rent. Zgłoszenia 87 Borden Ave. Long Island City, N. Y. (4s)

RESTAURACJA i Lunch Room na sprzedaż, dobry interes, znakomita sposobność. 166 Pavonia Ave., Jersey City, N. J blisko Erie Ferry. (8s)

RESTAURACJA i Chop House w Crosstown dzielnicy, istniejący sześć lat, interes dobrze wyrobiony sprzedam lub przyjmę wspólnika. 161 East 34th St. (3s)

RESTAURACJA na sprzedaż w fabrycznej dzielnicy z powodu wyjazdu do Europy; lease na trzy lata. 861 Grand St., Brooklyn. (6s)

RESTAURACJA do sprzedania pomiędzy fabrykami; obrót tygodniowy do $350 gwarantowany; przystępna cena; dobra sposobność dla polaka. 191 River St. Paterson, N. J. (4s)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu choroby, przystępna cena. 131 Pavonia Ave., Jersey City, N. J. (5s)

RESTAURACJA do sprzedania, otwarte po czwartej po południu. 535 E. 5th Street. (4s)

RESTAURACJA do sprzedania lub przyjmę spólnika na dobrych warunkach, z powodu wyjazdu do innego miasta. 313 Broadway, New York. (5s)

Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

RESTAURACJA w fabrycznej okolicy z powodu słabości do sprzedania. 225 Kent Ave., Brooklyn. (6s)

WARSZAWSKA kucharka poszukuje zajęcia w restauracji polskiej lub ruskiej. Zgłaszać się należy pod adres Marja Bednarczyk, 309 Eckford Street, Greenpoint, Brooklyn. (30, 2, 4l)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

FARMY DO SPRZEDANIA

FARMA 70 akrów, dom 7-pokojowy, 3 inne budynki, tegoroczny zbiór zboża, 2 konie, 2 krowy, 4 świnie, stodoła, kurniki, 15 akrów kukurydzy, farmerskie maszyny. Cena $3,500, gotówki $2,000.

FARMA 34 akrów, duży tegoroczny zbiór, dom 8-pokojowy, 4 kurniki, stajnia, elektryczność we wszystkich budynkach, farmerskie maszyny, 700 kur, 2 konie, 2 krowy. Cena $5,500, gotówki $2,500.

FILANOWSKI
103½ E. 8th St., New York
blisko First Avenue (t f n)

TRZY-piętrowy murowany dom z basementem na sprzedaż, 12 dużych widnych pokoji, w doskonałym porządku, urządzone na trzy rodziny, nowoczesne ulepszenia, przystępna cena dla prędkiego kupca. Zgłosenia 46 South 16th St., Brooklyn. (8e)

SIEDMIO-pokojowy dom, wszelkie ulepszenia, lota 25 x 100, gotówki $1,000 lub więcej. Właściciel, 87 Perry Ave., Maspeth, L. I. (5e)

BELLMORE, L. I., 8-pokojowy dom, cztery bloki do stacji kolejowej, lota 100 x 197 z garażem. Cena $8,500, gotówki $1,000. Astarica, 957 Fourth Ave., Brooklyn. (5e)

FARMA 35 akrów, 7-pokojowy nowy dom, stodoła, garaż, kuchenki, trzy akry sadu, 2 konie, 8 krów, 2 świnie, 150 kur, 29 gęsi, cała obrąbiona ze zborem. Cena $5,400, gotówki $2,500. Piszcie lub zgłaszajcie się do właściciela, 253 Broadway, Room 317. (9e)

PIĘCIO-piętrowy murowany apartamentowy dom, blisko 14th Street, elektyczność, gotówki $15. Zgłoszenia wieczorami J Radzik, 131 Avenue A, New York. (e)

3 FAM. MUROWANY W DOBRYM STANIE, 16 POKOJI, ELEKTRYKA, KĄPIELNIE, ULEPSZENIA; RENT $1,200. CENA $10,500, GOTÓWKI $3,000. WIADOMOŚĆ, GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN,

..1,000 GOTÓWKI kupi dwufamilijny dom w Jamaica, parowe ogrzewanie, elektryczność, taflowe wanny, wjazd samochodowy, tapetowane ściany, 95-24 Allenvale St., blisko Beaufort Avenue, przejazd 5c. górną koleją Broadway do Sutphin Boulevard, pięć minut drogi do polskiego kościoła. Zgłoszenia do J. McKillop, budowniczy, 821 Manhattan Ave., Brooklyn, Pokój 5. Jestem w biurze codziennie od 1 do 2 po południu. Telefon, Greenpoint 0105. Wieczorem telefonować Stagg 5732. (8e)

5 FAM. DREWNIANY PO 4 POKOJE DLA RODZINY NA PEŁNEJ LOCIE; RENT $1,128. CENA $7,750, GOTÓWKI $2,000. WIADOMOŚĆ, GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVENUE, BROOKLYN, N. Y.

UWAGA! Nadzwyczaj śliczny nowy dom dwufamilijny, 11 pokoji, kilka minut od subway'u (na tramwajowej linji), oszklone werandy, parquet podłogi, nowo malowany, eleganckie urządzenia, taflowe wanny i kuchnie, garaże; z tego domu jest dochód. Cena $11,950, gotówki $1,500.

TAKŻE tanio mały dwufamilijny domek za $7,200, gotówki $500. Woodside Realty Co., 25 — 8th St., naprzeciwko stacji Woodside lub Kaplan Realty Office, 102 — 46th St., Corona. (2e)

BYZNESOWY CORNER
5 FAM. PO 5 WIDNYCH POKOJI I WANNA, ORAZ 3 SZTORY W DOBREJ SEKCJI; RENTU $2,544. CENA $17,000, GOTÓWKI $5,000. WIADOMOŚĆ, GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

BARGAINI
8 FAM. MUROWANY, LOTA 26½ x 100 W BARDZO ŁADNEJ SEKCJI, 5 POKOJI I WANNA DLA RODZINY. RENTU $2,492. CENA $18,000, GOTÓWKI WEDLE UMOWY. WIADOMOŚĆ, GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVENUE, BROOKLYN, N. Y.

Poszukiwania
(Information Wanted)

POLSKA kobieta poszukuje mężczyzny na mieszkanie. 271 Avenue B, trzecie piętro tył. (30, 3, 4l)

INTELIGENTNA panna poszukuje mieszkania przy polskiej rodzinie. Zgłosić się do Victoria Stepien, 437 E. 15th St., c o Mazurowska. (4l)

KAWALER, lat 34, z braku znajomości poszukuje towarzyszki życia, za pomocą korespondencji. E. Dukowski, 138 E. Eagle St., Buffalo, N. Y. (3l)

MALARZ i murarz, wykończą robotę tanio i prędko, proszę się zgłosić listownie. Michael Kwiatkowski, 511 E. 12th St. New York. (5l)

POTRZEBNA inteligentna osoba jako gospodyni domu w plebanji. Zgłoszenia proszę nadsyłać na adres Parish House, 320 High St., Central Falls, R. I. (4l)

Pokoje do wynajęcia
Rooms to let

TRZY ładne pokoje do wynajęcia; rent $18 do $20. 222 Moore St., blisko Bushwick Ave., Brooklyn. (3r)

$16 RENT cztery duże, ładne, jasne pokoje. 341 Kingsland Ave., Greenpoint. (27, 28, 1, 2, 4, 5, 8r)

DWA frontowe pokoje umeblowane do wynajęcia, pierwsze piętro, dzwonek 2. 2 Hall Place, między 6th i 7th St., blisko Third Ave. (7r)

TRZY i cztery pokoje, gorąca woda, parowe ogrzewanie, wygódki w każdym apartamencie, przystępny czynsz. Zgłoszenia do janitora, 298 Monroe St., Pokój 6. (3r)

POSZUKUJĘ inteligentnych mężczyzn na mieszkanie. 396 Washington St., Newark, N. J. (4r)

CLASSON Avenue 142, blisko Myrtle Avenue 3 i 4 pokojowe apartamenta, gorąca woda, elektryczność, wanna. $21 do $27, można zająć natychmiast. (8r)

BASEMENT do wynajęcia, 3 pokoje, elektryczność, parowe ogrzewanie, gorąca woda, wanna. O. Ornstein, 533 Thatford Ave., Brooklyn. Wziąść Canarsie Subway i zejść na New Lots Stacji. (3r)

POSZUKUJĘ inteligentnego mężczyzny na mieszkanie, trzecie piętro w tyle na lewo. 1395 Second Ave., blisko 72nd St., Mrs. Dese. (3r)